

MOSTY

Wydaje Haszomer Hacaïr w Polsce Wychodzi trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III

Łódź, sobota 13 marca 1948 r.

Nr 32 (154)

NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA 8 STR.

M. INN.:

I. GALILI: Hagana — gwarancją naszego
zwycięstwa.

REZOLUCJE III RADY PARTYJNEJ HASZOMER HACAIR W POLSCE.

M. WEINTRAUB: Odpowiedź malkontentom.

M. WALDMAN: Nad mogiłą swego narodu.

A. ZAK: Tu mówią kamienie...

H. SAFRIN: „Zielone pola” — P. Hirsbejna.

Rezolucje Rady Partyjnej

Zamieszczone w dzisiejszym numerze „Mostów” uchwały III. Rady Partyjnej są ważnym dokumentem politycznym. Omawiają najistotniejsze zagadnienia życia żydowskiego w Polsce i jasno formułują stanowisko Haszomer-Hacaïr wobec nich.

Uchwały polityczne obejmują trzy kompleksy zagadnień:

1. Ogólną sytuację polityczną w świetle zaostrzenia się stosunków między blokiem imperializmu a obozem demokracji oraz sytuację w Polsce.

2. Sytuację w syjonizmie, stan bezpieczeństwa i stosunki polityczne w Palestynie. Ten kompleks uchwał obejmuje sprawę orientacji politycznej obozu syjonistycznego, powstanie Zjednoczonej Partii Robotniczej w Palestynie i w związku z tym perspektywę połączenia obozu lewicy syjonistycznej w świecie i w Polsce, kwestię stosunku do problemu arabskiego, sprawę terrorku żydowskiego.

3. Zagadnienia społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Uchwały omawiają rozwój osiedla żydowskiego w Polsce i jego osiągnięcia, tendencje związania osiedla żydowskiego w Polsce z innymi osiedlami żydowskimi na świecie, kwestię pomocy walczącemu jiszuwowi w Palestynie i Haganie, przystąpienie CKZP do Kongresu Światowca, współpracę międzypartyjną, zagadnienia życia gospodarczego żydów w Polsce, problem kultury żydowskiej, szkoleniowa żydowskiego i hebrajskiego i pracy na odcinku młodzieżowym.

Jasno i wyraźnie uchwały określają drogę ideową Haszomer Hacaïr w ramach obozu, walczącej o pokój, — demokracji. Postulują progresywną orientację obozu syjonistycznego na siły postępu i pokoju. Omawiając zagadnienia życia żydowskiego w Polsce, uchwały obiektywnie oceniają wielkie osiągnięcia w rekonstrukcji życia ekonomicznego, społecznego i kulturalnego osiedla żydowskiego. Jednocześnie uchwały zwracają uwagę na braki i niedociągnięcia zarówno na odcinku gospodarczym (produktoryzacja), jak i na odcinku kulturalnym (asymilacja). W uchwałach wyraźnie jest nakreślona linia współpracy międzypartyjnej w ramach Centralnego Komitetu Żydów Polskich a jednocześnie poruszona są te różnice ideowo-polityczne, jakie dzielą różne żydowskie ugrupowania polityczne w ujmowaniu głównych procesów i tendencji życia żydowskiego.

Przyjęte jednogłośnie przez III. Radę Partyjną uchwały, bez dla Haszomer-Hacaïr dokumentem, potwierdzającym ideologię i polityczną konsolidację naszej partii, a dla społeczeństwa żydowskiego do wodom uczciwego i jasnego stosunku Haszomer-Hacaïr do najistotniejszych (m. in. i spornych) zagadnień nurtujących społeczeństwo żydowskie w Polsce.

P. S.

Odroczenie narad nad przyszłością Jerozolimy

NOWY JORK. Rada Powiernicza ONZ odroczyła niespodziewanie do 27 kwietnia dalszą dyskusję na temat statutu strefy międzynarodowej w Jerozolimie.

Dymisja Austina?

NOWY JORK (B.S.). Komentator radiowy Robert Allen oświadczył w tych dniach że delegat Stanów Zjednoczonych w ONZ — Warren Austin — zamierza ustąpić w najbliższym czasie ze stanowiska delegata w ONZ. Powodem tego ma być niezdecydowana polityka Trumana w sprawie Palestyny. Allen twierdzi, że jeśli nawet Austin nie zrezygnuje z tego stanowiska, to niewątpliwie wystąpi on wkrótce ze swymi krytycznymi uwagami na temat polityki Departamentu Stanu w kwestii palestyńskiej.

Gmach Agencji Żydowskiej wysadzony w powietrze 11 zabitych, 90 rannych

JEROZOLIMA. Gwałtowny wybuch na dziedzińcu głównej siedziby Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, jaki miał miejsce we czwartek w godzinach porannych spowodował wstrząs domów w promieniu przeszło kilometra. Słup gęstego dymu i płomień wznosił się na wysokość ponad 100 metrów.

Na miejsce wypadku pośpieszyły natychmiast samochody osobowe i ciężarowe oraz pancerne auta policyjne. Zatrzymano przejeżdżające ulicą wszystkie pojazdy, celem przewiezienia rannych ofiar wybuchu do szpitala. W momencie eksplozji na dziedzińcu gmachu panował duży ruch, a wkrótce po tym słychać było rozpaczliwe krzyki setek ofiar pogrzebanych pod ruinami, wysadzonego w powietrze gmachu. Według pierw-

wszych wiadomości około 90 Żydów odniosło rany, zaś 10 zginęło.

Wśród rannych znajdują się wybitne osobistości Agencji Żydowskiej, jak dr Eytan, dyrektor prowadzonych przez Agencję kursów dla urzędników państwowych, oficjalny rzecznik prasowy Agencji Hirsch i dyrektor radia palestyńskiego — Edwin Samuel.

Na miejsce katastrofy przybyły wkrótce oddziały policji i wojska brytyjskiego. Na skutek zajęcia przez tłumy wrogiej postawy wobec Anglików w pobliżu gmachu Agencji Żydowskiej umieszczono samochody pancerne policji.

Wybuch wstrząsnął całym centrum Jerozolimy, powodując panikę wśród przechodniów, którzy uciekali w popłochu.

Dzięki energicznej akcji straży pożarnej, pożar zdołano ugasić.

Według wypowiedzi świadków eksplozji, na krótko przed wybuchem na dziedzińcu budynku Agencji Żydowskiej wjechał samochód amerykański, z którego podrzucono materiał wybuchowy. Pasażerowie zdołali zbiec, natomiast samochód uległ zniszczeniu.

Według innej wersji samochód przejechał przez ulicę, przy której znajduje się gmach Agencji i zatrzymał się na krótko przed główną bramą. Pasażerowie podrzucili we wnętrzu gmachu paczki, po czym w ciągu kilku minut nastąpiła niesłychanie gwałtowna eksplozja.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że w czasie eksplozji w gmachu Agencji Żydowskiej zginęło, jak ustalono w czwartek po południu, 11 osób. Liczba rannych sięga 90.

Przez cały dzień policja poszukiwała szoferę konsulat amerykańskiego Antona Daouda, który zniknął w czasie wybuchu, lub bezpośrednio po nim. Daoud jest z pochodzenia Arabem i urodził się w republice Salvador w Ameryce Środkowej. Źródła żydowskie stwierdzają, że został on aresztowany przez policję żydowską ponieważ kierował samochodem amerykańskim, w którym przywieziono materiał wybuchowy podrzucony do bramy budynku Agencji Żydowskiej.

Jaki będzie skład przyszłego rządu żydowskiego?

JEROZOLIMA (ITA). — Egzekutywa Waad Leumi i Agencji Żydowskiej zakończyły zestawienie listy Tymczasowego Rządu Żydowskiego.

Jak twierdzą w tutejszych kołach żydowskich, w skład Rządu wejdą: 4 CZŁONKOWIE MAPAJ, 3 OGÓLNYCH SYJONISTÓW, 2 PRZEDSTAWICIELE ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, MIZRACHI, HAPOEL HAMIZRACHI, AGUDA i

REWIZJONISCI mają otrzymać po jednym mandacie.

Centralny Komitet partii rewizjonistycznej nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji co do udziału w Rządzie.

W toku są rokowania z partią komunistyczną i z przedstawicielami gminy sefardyjskiej, dla których zarezerwowano po jednym miejscu w Tymczasowej Radzie Państwowej.

Stanowcza deklaracja Gromyko przeciw próbom odwleczenia realizacji uchwał ONZ

NOWY JORK. NA POSIEDZENIU PRZEDSTAWICIELI CZTERECH WIELKICH MOCARSTW W SPRAWIE PALESTYNY, DELEGAT RADZIECKI PRZY ONZ — AMBASADOR GROMYKO OŚWIADCZYŁ, ŻE SPRZECIWIĄ SIĘ KATEGORYCZNIE WSZELKIM PROPOZYCJOM DALSZYCH ROZMÓW Z PRZEDSTAWICIELAMI ARABÓW I ŻYDÓW NA

TEMAT PALESTYNY. AMB. GROMYKO PODKREŚLIŁ, ŻE STANOWISKO RZĄDU RADZIECKIEGO W SPRAWIE PALESTYNY ZOSTAŁO JASNO SFORMUŁOWANE I ŻE ŻADNE ZMIANY W TYM STANOWISKU NIE MOGĄ BYĆ POCZYNIONE.

LACE SUCCESS. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Francji i Chin przeprowadzili rozmowę z brytyjskim podsekretarzem stanu Cadoganem w sprawie Palestyny celem osiągnięcia opinii, czy sytuacja w Palestynie stanowi groźbę dla pokoju i czy w Palestynie zaszły akty agresji. Cadogan nie udzielił przedstawicielom czterech mocarstw we wszystkich kwestiach wyczerpujących odpowiedzi i stwierdził jedynie, że władze mandatowe robią wszystko co w ich mocy by zapobiec niepokojom wewnętrznym. Zaprzeczył on jakoby w Palestynie znajdowała się regularna armia arabska lub jednostki transjordańskiego legionu arabskiego. Szereg materiałów w sprawie Palestyny jest przedmiotem badań Komisji.

NOWY JOK (B.S.). „New York Times” zajmuje się kwestią Palestyny i przypominając, że wojska brytyjskie rozpoczęły 15 maja ewakuację tego kraju, nawołuje do „ratowania pokoju”. W tym celu pismo proponuje powzięcie dwóch decyzji: 1) ONZ powinna zażądać natychmiast od Wielkiej Brytanii formalnego uznania Haganah, 2) ONZ powinna zaproponować Stanom Zjednoczonym i innym państwom zniesienie embargo na broń dla Żydów palestyńskich. Trzeba jednak „spieszyć się z decyzją, bo życie wielu ludzi, prestiż ONZ i sam pokój od niej zależą”.

METODY MUFTIEGO

JEROZOLIMA (obsk. wł.). Jak donoszą z kół arabskich, niedaleko wsi Biradas, która służy jako baza dla band arabskich, został zorganizowany oboz koncentracyjny. Do tego obozu popiecznicy Muftiego zamierzają skierować Arabów z okręgu Szaron, którzy odmawiają współpracy z bandami.

Kilku mieszkańców wsi Bidar, którzy odmówili azylu bandytom, zostało już osadzonych w tym obozie.

Ostra krytyka w Izbie Gmin

LONDYN. W środę Izba Gmin przystąpiła do drugiego czytania ustawy, przewidującej wygaśnięcie mandatu palestyńskiego dnia 15 maja br. Debatę zajął minister kolonii Creech Jones, uzasadniając palestyńską politykę rządu. Oświadczył on m. in., że również po wygaśnięciu mandatu w Palestynie pozostaną jeszcze brytyjskie siły zbrojne z tym jednak, że ich działalność będzie ograniczona do tego co ukaże się konieczne dla własnej ochrony i dla przeprowadzenia ewakuacji.

15 członków partii pracy złożyło dwa wnioski, z których jeden odrzuca ustawę oświadczając, że nie zapewnia ona niepodległości państwa żydowskiego i państwa arabskiego w Palestynie, drugi zaś krytykuje „politykę, która podważa autorytet ONZ”.

LONDYN. Na posiedzeniu Izby Gmin minister kolonii Creech Jones powtórzył stanowisko rządu brytyjskiego, który odmawia współpracy z Komisją ONZ. Creech Jones po raz pierwszy dał do zrozumienia, że Wielka Brytania ewentualnie zmieni swą decyzję wycofania swych wojsk z Palestyny w terminie przewidzianym — „o ile wytworzy się nowa sytuacja”. Mówca zaznaczył, że oddziały brytyjskie, które pozostaną w Palestynie po 15 maja 1948 roku będą posiadały statut sił zbrojnych na terytorium obcego kraju.

Posel Labour Party Warbey wygłosił przemówienie, w którym poddał druzgocącej krytyce politykę brytyjską w Palestynie. Mówca podkreślił, że państwa arabskie, które wypowiedziały się przeciwko decyzji ONZ, korzystają z pomocy rządu brytyjskiego. Władze brytyjskie nie występują przeciwko inwazji arabskiej na Palestynę. Anglicy przesyłają broń do krajów arabskich, które ogłosiły swą decyzję zastanowienia siły przeciwko uchwale ONZ. Wielka Brytania — powiedział poseł Warbey — zachęca Arabów do kontynuowania tej polityki.

Utworzenie Rady Państwa Żydowskiego

Przebieg posiedzenia Waad Leumi

TEL-AWIW (obsł. wł.). Dnia 1 marca br. odbyło się tu plenarne posiedzenie Żydowskiej Rady Narodowej. Na porządku dziennym znalazła się doniosła sprawa utworzenia Tymczasowej Rady Państwowej, w myśl zaleceń Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Posiedzenie zajął przewodniczący Waad Leumi DAWID REMEZ, który oświadczył: „Po strasznym wybuchu w Jerozolimie, zamierzaliśmy zwołać plenum do tego właśnie miasta. Nie zdołaliśmy jednak tego uskutecznić. W międzyczasie nastąpiła w okolicy Rechowot eksplozja miny, podłożonej przez mordców spod znaku Stern, zabijając wiele niewinnych ofiar. Przed tym jeszcze byliśmy świadkami skrytobójczych napadów na pojedynczych żołnierzy brytyjskich, nawet takich, którzy przebywali w murach szpitali żydowskich. A dziś wieczorem — wykorzystując te fakty zbrodniczych napadów, którym my wszyscy przeciwstawiamy się — rząd palestyński opublikował ostrzeżenie w którym uzurpując sobie władzę sędzią, oskarża nas i usprawiedliwia siebie.

„Co prorokuje nam na przyszłość, to oświadczenie rządu, opuszczającego kraj — rządu, który zachował dla siebie nawet w stosunku do ONZ, wyłączne prawo utrzymaniaładu i porządku w kraju? Co by się nie stało, jedno odpowiemy temu rządowi: „Nie Wy będziecie nas sędził! Sami znamy swe „winy“. „Wine“, polegając na tym, iż domagaliśmy się wypełnienia przyrzeczeń i układów międzynarodowych, — że zadaliliśmy decyzji Narodów Zjednoczonych o utworzeniu Państwa Żydowskiego. „Wine“ resztek Żydostwa, z bezprzykładnym poświęceniem zdążających do brzołgów swej ojczyzny. Naszym „przestępstwem“ jest umiłowanie twórczej pracy i dążenie do pokoju. Naszą „winą“ jest, że bronimy swego prawa do niepodległości i do własnej ojczyzny że przeciwstawiamy się polityce, która wydaje słabego na pastwę losu, nie wracając uwagi na słusność jego sprawy. Jakby nie ułożyły się nasze losy w przyszłości, nie my okryjemy się hańbą za to wszystko co się stało“.

D. Remez zaatakował również ostro odzyskanych, którzy w tych krytycznych dniach rozpoczęli na własną rękę akcję zbiorową, łamiąc dyscyplinę jiszuwu i powodując ostre napięcie wśród jiszuwu.

Następnie plenarna sesja przystąpiła do rozpatrzenia sprawy utworzenia Tymczasowej Rady Państwowej. Podczas dyskusji, która przeciągnęła się do północy, zostały wysunęte dwa projekty uchwały. Pierwszy projekt, mający za sobą poparcie większości, brzmiał następująco:

1) Plenarne posiedzenie Waad Leumi postanawia, by wybrane przedstawicielstwo ruchu syjonistycznego — Egzekutywa Palestyńska Agencji Żydowskiej, oraz wybrane przedstawicielstwo Kneset Israel — Egzekutywa Waad Leumi, stanowiły Tymczasową Radę Państwa państwa żydowskiego

2) Obydwu Egzekutywom przysługuje prawo dokooptowania przedstawicieli ciała, nie reprezentowanych w tych instytucjach.

3) Tymczasowa Rada Państwowa — na podstawie zaleceń Generalnego Zgromadzenia ONZ, — utworzy centralne i lokalne władze państwowe.

4) Przedstawiciele społeczeństwa arabskiego, którzy podporządkują się uchwałom Generalnego Zgromadzenia ONZ, będą mieli prawo uczestniczenia w Tymczasowej Radzie Państwowej.

Imieniem Zjednoczonej Partii Robotniczej A. CYZLING wniósł odmienny projekt uchwały a mianowicie:

1). Plenum Waad Leumi postanawia, by wybrane przez Wielki Komitet Wykonawczy przedstawicielstwo ruchu syjonistycznego, przedstawicielstwo wybrane przez Waad Leumi — na zasadzie paritetu między obydwoma ciałami (i na podstawie wewnętrznego układu sił obydwu ciał) — stanowiły Tymczasową Radę Państwową.

Wykrycie składu broni i genu we Franc

PARYŻ (JTA) — Policja francuska wykryła w dzielnicy paryskiej „a Chapel wielki skład broni, należący do Irgun Zwei Leumi. Skład mieścił się w garażu, będącym własnością handlarza szmat, Eugena Horana.

Policja wykryła: 800 karabinów, 10 ciężkich i 100 ręcznych karabinów maszynowych, 50 automatów, 15 skrzyń granatów i pół tony naboju typu Bazooka.

W związku z wykryciem składu aresztowano 110 osób. Dalsze składy doprowadziły do ujawnienia składu broni w mieście Choves, 100 km na południe od Paryża. Władze przypuszczały, że broń ta została zrzucona ze spadochronów w okolicy miasta Choves. a następnie przewieziona na ciężarówkach do Paryża, skąd onakowana w szmaty miała być przez Marsylię wysłana do Palestyny

2). W Tymczasowej Radzie Państwowej zostanie zapewniony udział demokratycznego odłamu społeczeństwa arabskiego, gotowego do współpracy przy utworzeniu państwa żydowskiego na podstawie decyzji ONZ.

3). Tymczasowa Rada Państwowa wybierze drogą parlamentarną Rząd Tymczasowy.

W głosowaniu za projektem większości padło 29 głosów spośród 39 obecnych. Projekt Zjednoczonej Partii Robotniczej uzyskał 9 głosów.

Po powzięciu uchwały, M. OREN w imieniu Zjednoczonej Partii Robotniczej złożył na stępujące oświadczenie:

„Na dwu ostatnich posiedzeniach plenum Waad Leumi była omawiana sprawa, która

wszyscy uważamy za nader pilną i istotną. Zjednoczyło nas i jednoczy obecnie przekonanie, że nasza decyzja spełni może ważne i istotne zadanie w wielkiej walce, którą obecnie tocimy. Równocześnie ujawniły się poważne różnice zdań co do sposobu utworzenia Tymczasowej Rady Państwowej, i co do zasad demokratycznych na jakich ma być zbudowana ta instytucja. Członkowie Zjednoczonej Partii Robotniczej ubolewają nad tym, że nie został przyjęty projekt, przedstawiony przez nich na obydwu posiedzeniach. Ubolewamy nad tym, że nie została przyjęta uchwała, która zapewnia pełne demokratyczne przedstawicielstwo jiszuwu. Naszym zdaniem, Rada Państwowa, która powstałaby na zasadach

naszego projektu, byłaby wiernym wyrazem twórczych i konstruktywnych sił w jiszuwie i w ruchu syjonistycznym. Uznajemy jednak powziętą tu uchwałę, jako zgodną decyzję odpowiedzialnej instancji jiszuwu i nie wątpimy, że opinia publiczna żydostwa palestyńskiego i światowego oceni doniosłość powziętej uchwały bez względu na ostrą krytykę, której ją podajemy. Na podstawie wyżej powiedzanego musimy zaznaczyć, że powziętej decyzji nie możemy jeszcze uważać za ostateczną a całej sprawie za zakończoną.

Poczuwamy się do obowiązku jeszcze raz poważnie rozpatrzyć sprawę udziału w Tymczasowej Radzie Państwowej“.

O północy plenarne posiedzenie Waad Leumi zostało zamknięte.

Rezolucje Komisji Politycznej Zjednoczonej Partii Robotniczej w kwestii udziału w rządzie

TEL-AWIW (obsł. wł.). Komisja Polityczna Zjednoczonej Partii Robotniczej po rozpatrzeniu form walki o zapewnienie demokratycznego charakteru Żydowskiej Rady Państwowej, powzięła następującą rezolucję:

1) Komisja Polityczna Z. P. R. po wysłuchaniu na posiedzeniu z dnia 3 bm. sprawozdania swych przedstawicieli w Waad Leumi z przebiegu obrad w sprawie utworzenia Tymczasowej Rady Państwa — zatwierdziła zajęte przez nich stanowisko.

2) Komisja Polityczna uważa utworzenie Tymczasowej Rady Państwa za poważny krok w kierunku wzmocnienia naszej pozycji w walce o realizację uchwały O. N. Z. i przyspieszenia stworzenia organów, realizujących naszą samodzielną.

3) Komisja Polityczna stwierdza, iż w procedurze sformowania Rady Państwowej oraz w uchwale o składzie Rady, partie większościowe z Mapai na czele naruszyły zasady demokracji syjonistycznej i jiszuwu:

a) Posiedzenie Waad Leumi zostało zwołane już po przygotowaniu projektu przez kierownicze instancje. Wielki Komitet Wykonawczy do dzisiejszego dnia nie został zwołany, co pozostaje w absolutnej sprzeczności ze statutem Organizacji Syjonistycznej. Zamiast reprezentacji wynikającej ze stosunku sił w łonie Organizacji Syjonistycznej i w Kongresie Syjonistycznym — przyjęto za podstawę reprezentację kierownictwa syjonistycznego, składającego się jedynie z 3 partji. W ten sposób ograniczono do minimum udział lewicy w Tymczasowej Radzie Państwowej.

b) Bez żadnej obiektywnej podstawy posta-

nowiono dokooptować przedstawicieli różnych pravicowych grupowań, wyłamujących się z dyscypliny narodowej i tym samym zostając jeszcze bardziej zniekształcony demokratyczny charakter ruchu syjonistycznego i jiszuwu.

4) Z powodu tych wszystkich uchybień, Komisja Polityczna uchwaliła przekazać sprawę udziału Zjednoczonej Partii Robotniczej w Tymczasowej Radzie Państwa i w Tymczasowym Rządzie, plenum CK Partii, dla powzięcia decyzji.

5) Komisja Polityczna ponownie i z całą stanowczością wysuwa żądanie bezwzględnego zwołania Wielkiego Komitetu Wykonawczego.

6) Komisja Polityczna żąda zagwarantowania udziału chaluwegowego i robotniczego czynnika w centralnym aparacie rządowym i samorządowym, w przyszłym państwie żydowskim. Komisja ostrzega opinię w związku z tworzeniem aparatu państwowego, bez uprzedniego rozpatrzenia tej kwestii w ustawodawczych instancjach ruchu syjonistycznego, oraz bez ich kontroli. Zjednoczona Partia Robotnicza, zgodnie z oświadczeniem jej przedstawicieli w Waad Leumi, nie uzna żadnych faktów dokonanych w tej dziedzinie. Komisja Polityczna żąda, by Zjednoczona Partia Robotnicza była reprezentowana w Nadzwyczajnej Komisji odpowiednio do swej pozycji.

7) Komisja Polityczna rozpatrywała i powzięła rezolucję również odnośnie aktualnych zagadnień politycznych i obrony tj. całokształtu spraw w Radzie Bezpieczeństwa, deklaracji rządu przeciwko Agencji Żydowskiej i jiszuwowi, kwestii wzmocnienia mobilizacji i siły obronnej, oraz likwidacji organizacji odzyskanych faszystowskich.

Sytuacja Żydów czeskosłowackich

PRAGA (ITA). Korespondent ITA użył audyencję u ministra informacji Wacława Kopeckiego by wyjaśnić, jaki wpływ miały ostatnie wypadki w C. S. R. na sytuację żydostwa czeskosłowackiego.

Minister twierdził: „To, co się wydarzyło w Czechosłowacji, należy rozpatrywać przede wszystkim jako porażkę elementów antysemickich o tendencjach faszystowskich. Nowy rząd będzie szanował religijne, obywatelskie i społeczne prawa Żydów jeszcze więcej, niż to miało miejsce w przeszłości“.

Na pytanie co do możliwości stworzenia Komitetów Akcji w gminach żydowskich, minister odpowiedział, że jest to ściśle we-

wnętrzna sprawa żydostwa czeskosłowackiego.

Zapytany o stosunek rządu do emigracji Żydów czeskosłowackich, Kopecky zaznaczył: „Nie ma przyczyn, byśmy zmienili swą dotychczasową politykę w tej sprawie“.

W końcu audyencji zapytany o stanowisko swego rządu wobec Palestyny minister oświadczył: „Nikt nie myśli o zmianie politycznego stanowiska rządu Czechosłowacji wobec problemu palestyńskiego. Na odwrót: nowy rząd użyje wszystkich swych możliwości, by osiągnąć rozwiązanie tego problemu zgodnie z decyzją ONZ“.

Minister Jan Masaryk wielki przyjaciel narodu żydowskiego i syjonizmu NIE ŻYJE!

Dnia 10 marca br. zmarł tragicznie minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Jan Masaryk. Wiadomość ta wywołała wielki żal wśród społeczeństwa czeskosłowackiego, które ze śmiercią Masaryka utraciło wielkiego bojownika o wolność i niepodległość swego narodu. Zgon Masaryka jest ciosem dla wszystkich miłujących pokój i wolność narodów. Masaryk był bowiem od lat niezłomnym szermierzem pokoju i demokracji na arenie międzynarodowej.

Ze szczerym żalem przyjmuje naród żydowski wiadomość o utracie swego Wielkiego Przyjaciela. Jan Masaryk niejednokrotnie dał wyraz swym sympatiom dla narodu żydowskiego i jego narodowo-wyzwoleńczej aspiracji. Przytoczmy tu wyjątek z płomiennego przemówienia wygłoszonego w czasie sesji ONZ w listopadzie ub. roku:

„Orientuje się nieźle w kwestii żydowskiej, której nieodłączną częścią stanowi roz-

wiązanie sprawy Palestyny. Przyznaje się bez uczucia wstydu, raczej z lekkim uczuciem dumy, że pomogłem wielu Żydom dostać się do Palestyny. Musieli oni wybierać między komorami gazowymi a względnym bezpieczeństwem... Zaznaczyłem na wstępie, że nie jestem znawcą Bliskiego Wschodu i praktycznie nie mogę powiedzieć o źródłach naftowych. Lecz jedno źródło obserwowałem z przerażeniem w przeciągu całego swego życia, jest to źródło, przez które na przestrzeni stuleci przepływała krew Żydów, lejąc się strumieniem w latach 1939—1945. Nie chcę i nie mogę zapomnieć tego niewiarygodnego faktu i chylić głowę w głębokim wstydzie, jako jeden z tych, którzy dopuścili do tej najpotworniejszej zbrodni, zamiast wystąpić odważnie i zdecydowanie przeciw jej wykonawcom, zanim jeszcze nie było za późno“.

Cały naród żydowski składa hołd pamięci Wielkiego Człowieka i szczerze Przyjaciela sprawy żydowskiej!

Zakres działalności i uprawnień Rady Państwowej

TEL-AWIW (obsł. wł.) — W czasie konferencji prasowej wystąpił z ramienia Waad Leumi Dr. A. Kacnelson, który omówił zadania i uprawnienia Tymczasowej Rady Państwowej.

„Z prawnego punktu widzenia — oświadczył Dr. Kacnelson — Żydowska Rada Państwowa nosić będzie charakter ciała konsultacyjnego, albowiem zgodnie z uchwałą ONZ, Komisja Palestyńska pełnić będzie funkcje rządu do czasu utworzenia państwa żydowskiego. Dlatego też nie można mówić o ministrach, lecz jedynie o osobach „wypełniających specjalne funkcje“. aczkolwiek możliwym jest, iż zostanie utworzony spośród nich swego rodzaju gabinet, mający decydować w najważniejszych sprawach.

Faktycznie rząd posiadać będzie szeroki zakres działalności w dziedzinie administracji, gdyż zajmie miejsce Waad Leumi, która przekazuje swe funkcje częściowo Radzie Państwowej i częściowo Agencji Żydowskiej.

Agencja Żydowska pozostanie w dalszym ciągu reprezentacją żydostwa światowego

W kwestii kooptacji przedstawicieli ugrupowań dotychczas nie reprezentowanych w Radzie Państwowej, A. Kacnelson oświadczył, iż zostanie rozszerzona „koalicja syjonistyczna“ przez włączenie rewizjonistów i Zjednoczonej Partii Robotniczej, komunistów, sfardyjczyków i Agudy.

Skład personalny Rady Państwowej nie jest jeszcze ustalony, gdyż poszczególne frakcje mają prawo delegowania swych przedstawicieli.

W odpowiedzi na pytanie w sprawie reprezentacji Arabów w Radzie, A. Kacnelson oświadczył, iż będzie ona ustalona zgodnie ze stosunkiem sił w społeczeństwie arabskim, uznających uchwałę ONZ.

„Jasnym jest — zakończył Kacnelson — iż w Radzie Państwowej będą mogli wziąć udział jedynie te ugrupowania żydowskie, które podporządkują się ogólnemu zwierzchnictwu narodowemu“.

Rozwój Palestyny potrzebny jest dla rozwiązania światowego problemu żydowskiego

LONDYN (obsł. wł.). Do Londynu przy był prof. Lowdermilk, zastępca naczelnika Wydziału Konserwacji Ziemi ministerstwa rolnictwa U. S. A. — znawca problemów gospodarczych Palestyny. Wystąpił on na konferencji prasowej, omawiając obszernie swój plan rozwoju Palestyny, oparty na rozbudowie bogactw wodnych Doliny Jordanu.

Podkreślił on, że plan ten jest ważny nie tylko dla Palestyny, lecz może służyć jako stymul do podobnych przedsięwzięć w innych krajach Bliskiego Wschodu — włączając Syrię, Mezopotamię i pustynne przestrzenie Afryki Północnej.

„Dążenie do utrwalenia pokoju światowego przez obfitą produkcję, zamiast przez podział niedostatku — oświadczył Lowdermilk — zależy przede wszystkim od uprawy nieużytków, osuszenia błot i nawodnienia pustyni“.

Prof. Lowdermilk przeprowadził paralelę między Palestyną a południową Kalifornią, gdzie z wielkim powodzeniem zrealizowano plan irygacyjny na dużą skalę. Zaznaczył on przy tym, że w Palestynie jest znacznie lepsza gleba, niż w Kalifornii.

„Palestyna — powiedział Lowdermilk — spustoszona przez Arabów w VII w., a obudzona do życia przez osiedleńców żydowskich, po realizacji planu rozwoju mogłaby żywić więcej ludności, niż kiedykolwiek w swej historii. Plan byłby możliwy do wykonania na wypadek podziału, przy zachowaniu unii ekonomicznej, a nawet częściowo w samym państwie żydowskim“.

J. Galili (Tel-Awiv)

Hagana — gwarancją naszego zwycięstwa!

Poniżej podajemy przemówienie przedstawiciela Hagany J. Galili, członka C.K. Zjednoczonej Partii Robotniczej w Palestynie, wygłoszone na uroczystym zebraniu w Tel-Awivie, poświęconym inauguracji akcji zbiorowej „Funduszu Mobilizacyjnego”.

Pierwsi twórcy Hagany nie mogli sobie zapewne wyobrazić, do jakiego stopnia wzrosnie jej znaczenie i że stanie się ona czynnikiem decydującym o naszym losie i naszej godności.

Obecna walka Hagany odróżnia się od walk staczanych w latach 1936 — 39-tym, że posiadamy poczucie, iż obecnie toczy się walka nie tylko o mienie, życie i honor, lecz w pierwszym rzędzie o kontynuację żydowskiej historii, która znalazła się w punkcie zwrotnym.

Jeszcze jeden czynnik wzbudza dumę wśród bojowników Hagany i pozwala im stanąć z podniesionym czołem przed całym światem: fakt, że z mrówczą pracowitością, bez rozgłosu, bez odznaczeń i żółdu prowadzono w ukryciu nielegalną, świętą pracę, z której wielu wyśmiewało się — nie którzy uważali ją za niepotrzebną, a rząd jak najostrożniej zwalczał. Hagana jednak istniała, rozwijała się i dopięła do dzisiejszego poziomu. Dzięki jej sile i oporowi przetrzymaliśmy do dziś, wytrwamy w dalszym ciągu i w końcu zwyciężymy.

Nasze pragnienie życia i świadomość, iż znajdujemy się u progu walki, że musimy jedynie przebić się, by przezwyciężyć niebezpieczeństwo — pozwoli nam wytrwać w dzisiejszym trudnym okresie. Mielśmy dotychczas przed sobą dwa egzaminy w starciu z siłami zbrojnymi, które wtargnęły do kraju: w Jechiam i w Tirat-Cwi. Znajdujemy się jeszcze w ogniu walki, nie przeceniamy jeszcze naszych osiągnięć. Przed nami dni cięższe niż dzisiejsze. Dotychczasowe starcia z napastnikami i ich zdolność do ataku w chwili, gdy spotykają się w walce wręcz z naszymi obrońcami — pozwala nam wierzyć, że młodzież żydowska, dzięki zdolnościom wojskowym, zrównoważeniu, sile moralnej, i technicznej przewadze — przepędzi przez napastników, podobnie jak został złamany atak na Jechiam, Tirat-Cwi i Gusz-Ecjon.

Nie wykazaliśmy jeszcze naszej siły. Walka dopiero się rozpoczęła, jednak już jej początek dodaje nam otuchy. Z każdym dniem jesteśmy silniejsi. Nie rozwiniemy jeszcze w pełni naszych pozostających w ukryciu sił. Nie nadszedł jeszcze czas po temu.

Mamy przed sobą długą drogę, — będziemy nie tylko bronili każdego osiedla oddzielnie, lecz całego jiszuwu. I nie tylko jiszuwu, lecz przynajmniej tego obszaru,

W ŚWIECIE ARABSKIM

Gospodarcze trudności arabskiego społeczeństwa

JEROZOLIMA (kor. wł.). Pałącą kwestią dla mas arabskich jest obecnie sprawa chleba, która absorbuje ich bardziej, aniżeli rozruchy. W Ramalah za bochenek chleba wagi mniej niż kilogram, płaci się jednego szylinga. W Jerozolimie — jak donosi: „Arabski Komitet Narodowy” — na osobę przypada 1/9 kg. chleba.

Prasa arabska systematycznie publikuje odezwy Komitetów Narodowych do piekarzy, w których nawołuje ich, by przestrzegali oficjalnych cen.

W Jaffie wprowadzono ścisły nadzór nad produktami żywnościowymi, jednakowoż bez rezultatu.

Arabowie przystępują również do organizowania spraw importowych. Biuro Handlowe w Haifie zajmuje się zorganizowaniem towarzystwa importu żywności.

Obniżka płac

Zwolnienia z pracy w obozach wojskowych zaostriły sytuację w dziedzinie zatrudnienia w społeczeństwie arabskim. Poza tym w wielu przedsiębiorstwach została przerwana praca ze względu na stan bezpieczeństwa. Bezrobocie daje się we znaki również wśród urzędników i nauczycieli państwowych.

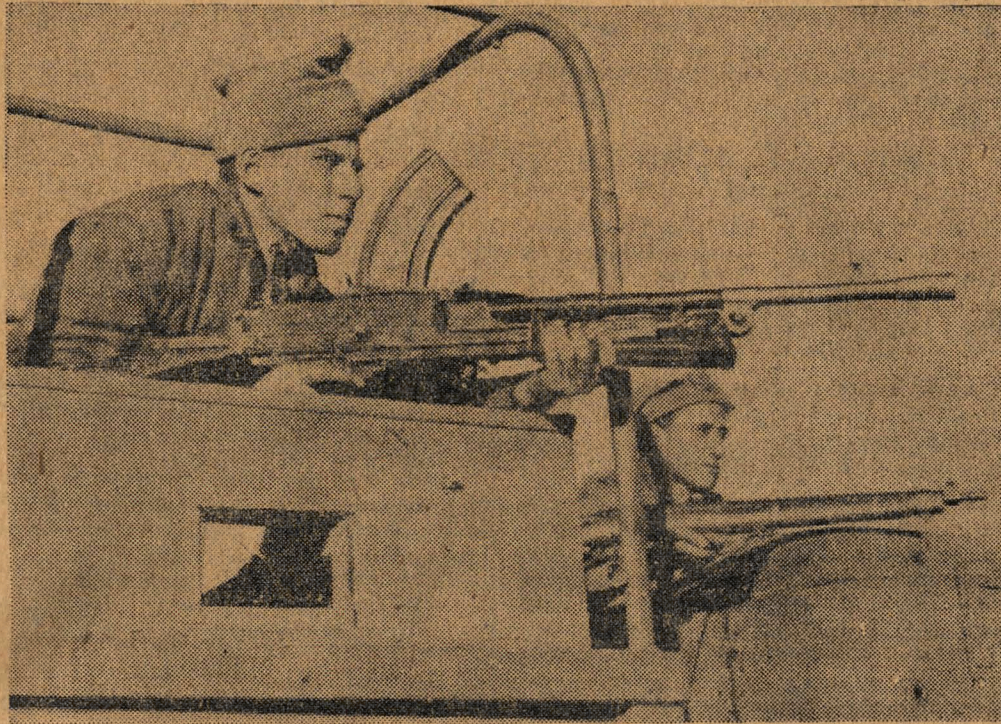
Pracodawcy próbują wykorzystać tę sytuację, obniżając płace i stwarzając trudniejsze warunki pracy. Tego rodzaju nacisk ze strony arabskiego towarzystwa autobusowego w Haifie spowodował strajk szoferów, który trwał prawie tydzień i zakończył się likwidacją tego towarzystwa.

który został nam wyznaczony przez ONZ. Dla obrony tego terytorium nie będziemy się przypatrywać obojętnie koncentracji band napastników.

Mobilizacja dopiero się rozpoczęła. Nie osiągniemy pełnego zwycięstwa, dopóki cały naród nie wpręgnie się do walki. Każdy musi wypełnić zadanie, które mu będzie wy-

znaczone. Nasi obrońcy muszą być zaopatrzeni w obuwie, odzież, żywność, broń amunicję, jednym słowem we wszystko, co składa się na siłę.

WSZYSTKO CO MOŻNA UCZYNIĆ W DNIE DZISIEJSZYM, MUSI BYĆ DZIAŁANIE! SYTUACJA NIE POZWALA NA ŻADNA ZWŁOKĘ!



Patrol Hagany w drodze do Negewu

Na straży Galilei

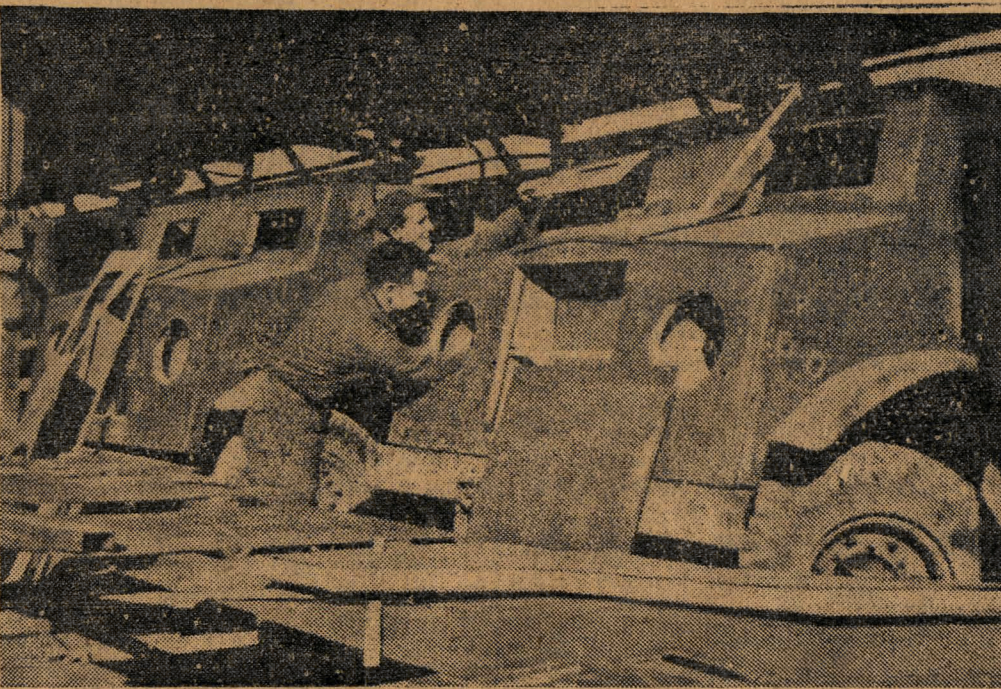
Wśród gór Galilei mieści się sztab jednej z jednostek Hagany. W małym pokoju zastąpił dowódcę, pogrążonego w pracy. Młody człowiek, o poważnej twarzy i stanowczym głosie, przywitał mnie uprzejmie. Obok niego wisiała na ścianie wielka mapa z napisem: „Bazy Galilei” z wetkniętymi chorągiewkami różnych kolorów. Poza tym w pokoju mieściła się szafa z mapami, biurko, oraz kilka krzesel.

— Ostatnie akcje odwetowe — odpowiada dowódca na moje pytanie — są pierwszym etapem w naszym planie — wytopienia band i przywrócenia porządku.

— Jak zrealizowany został pierwszy etap?

— Akcję rozpoczęliśmy w nocy z 9 na 10 lutego. Jednostka pozostająca pod moim dowództwem, rozbiła gniazda band, które były rozmieszczone w domach szejka i muhtarów we wsi Zuk-Tachtani w dolinie Chule. W nocy 15 lutego oddział mój wysadził w powietrze mosty, łączące Palestynę z Syrią i Libanem. Ta akcja miała poważne znaczenie, gdyż w ten sposób utrudniliśmy infiltrację Arabów z zagranicy.

— Czy działania Wasze obejmowały jedynie strefę Chule?



Aula pancerna Hagany

Dokoła planu Claytona

JEROZOLIMA (obsł. wł.) — Jak donoszą z Kairu, Dżemal Husseini, udzielając wywiadu korespondentowi tygodnika „An-Nida” oświadczył m. in.: „Liga Arabska powinna rozpatrzyć plan Claytona”. (Plan ten — jak wiadomo — zmierza do podziału Palestyny między Egipt, Transjordanie, Syrię i Liban).

„Ten problem należy wielostronnie rozpatrzyć — oświadczył Dżemal — szczególnie z aspektu ułożenia się wzajemnych stosunków między państwami arabskimi po podziale Palestyny według tego planu, który w związku jest z wieloma trudnościami. My Arabowie palestyńscy nie uważamy, iż niesłusznym jest nasze połączenie z naszymi braćmi w państwach arabskich. Lecz w tym planie tkwi siła wybuchowa, która może rozbić naszą jedność”.

Dżemal zaprzeczył, jakoby istniała specjalna narodowość palestyńska. „Arabowie palestyńscy są narodowością ogólno-arabską — oświadczył on — i uważam, iż są oni najbliżsi arabskiej mentalności”.

Z AUDYCJI HAGANY W JĘZYKU ARABSKIM.

TEL-AWIW (obsł. wł.) — Radiostacja Hagany w audycji w języku arabskim, podała do wiadomości, iż pułkownik Clayton rozpatruje obecnie z przywódcami arabskimi w Damaszku kwestię palestyńską.

W audycji wskazano na trudną sytuację Komitetów Narodowych w miastach arabskich, którym nie udaje się zaprowadzić ładu i porządku.

Arabowie zamieszkali w okolicach Zichron-Jaakow bezwzględnie sprzeciwiają się terrorowi band i ich grasowaniu w tych okolicach.

Każde osiedle — twierdzą...

W Palestynie nie ma jednej, ciągłej linii frontu. Każde osiedle jiszuwu może się znaleźć w ogniu walki i może być zmuszone do odparcia ataku wroga jedynie własnymi siłami. Wiele osiedli już wykazało swą pełną gotowość do stawiania oporu, zadając przy tym wrogowi dotkliwe ciosy.

Wobec tego, iż każde osiedle żydowskie znajduje się w obliczu stałego niebezpieczeństwa, stało się koniecznym, by każdy punkt został przekształcony w niezdobytą twierdzę.

W całym kraju rozpoczęto z wielką energią prace fortyfikacyjne. Prace te prowadzone są w oddalonym Negewie, we wschodniej i zachodniej Galilei, w osiedlach jiszuwu, otoczonych arabskimi wsiami, na granicach Tel-Awiv, Jerozolimy i Haify oraz w całym szeregu małych miast, kolonii, w kwucach, kibucach i osiedlach robotniczych.

Gdyby można było objąć wzrokiem wszystkie prace, otrzymalibyśmy obraz, odzwierciedlający ogrom trudu i wysiłków żydowskich inżynierów: zasięki wojskowe, obronne pozycje, schrony dla ludności i t.d. Oprócz tych ogólnych robót, prowadzony jest oczywiście cały szereg innych fortyfikacyjnych prac.

Wypadki wykazały, jak skuteczne były umocnienia przygotowane w niektórych osiedlach. Kfar Ecjon, Tirat-Cwi, Stare Miasto Jerozolimy, Jechiam, i inne osiedla wytrzymały napór wroga jedynie dzięki temu, iż oprócz uzyskania pomocy naszych sił obronnych, były doskonale ufortyfikowane.

Prace fortyfikacyjne są kontynuowane. Wydatki z tym związane są kolosalne i dochodzą do sum milionowych. Koniecznych środków dostarcza głównie „Fundusz Mobilizacyjny”.

Nie. Uważam, iż ze strony Arabów, przebywających w Chule nie grozi nam poważne niebezpieczeństwo. Bardziej groźni są dla nas mieszkańcy gór, zamieszkałymi w trójkącie Cfat — Chanita — Ramat Natani. W końcu ubiegłego tygodnia moja jednostka zaatakowała ośrodek tego trójkąta. Była to jedna z najbardziej śmiałych i udanych akcji, dokonanych przez Hagane. Arabowie nigdy nie wyobrażali sobie, iż nasze siły zbrojne potrafią działać na terenach całkowicie „opanowanych” przez nich.

— Dlaczego wybrano właśnie Sese za cel tego śmiałego ataku?

— Na wybór ten wpłynęły dwie przyczyny: a) wieś ta była głównym gniazdem band. Dwa dni przed atakiem przebywała w niej banda licząca około 400 uzbrojonych Arabów. Posiadali również wiadomości, że mieścił się tam sztab dowódcy band w Galilei, pozostający bezpośrednio pod rozkazami Farazi Kawkadżiego. Dowódcą tym okazał się syryjski major Szoszka, a jego zastępcą kapitan Chasan-Bek. Obaj zostali zwolnieni z wojska syryjskiego dla wykonania tej „misji”. b) wspomniana wieś znajduje się na bardzo ważnym dla Arabów — ze strategicznego punktu widzenia — skrzyżowaniu dróg. Ze wsi Sese ciągnie się szosa nie tylko do Cfat i wzdłuż granicy libańskiej; jest to również główny przejściowy punkt libańskiej wsi Bnat-Dżabel w odległości 5 km. od granicy palestyńskiej, gdzie mieści się sztab Kawkadżiego. Wyszliśmy w powietrze ponad 20 domów, a ilość zabitych wyniosła około 50 osób.

— Czy liczne są w tych okolicach bandy syryjskie?

— Liczba ich nie jest wielka. Jak widać, nie czują się dość pewnie w tej strefie i dlatego przenoszą się do gór Efraim. W ostatnim czasie syryjskie bandy coraz częściej przekraczają granicę. Wobec tego, że władze nie zatrzymują ich, rozpoczęliśmy sami kontratak. Moje jednostki bez przerwy kontrolują pograniczne strefy. Dniem i nocą obserwujemy granicę. Nasze ataki na gniazda band, rozmieszczone w okolicznych wsiach, odniosły skutek. Bandy i ludność arabskich wsi okolicznych odczuwa dotkliwe dokonane przez nas zahamowanie komunikacji w tej strefie. Wprawdzie brytyjscy policjanci dostarczają im materiałów, jednocześnie konfiskują nasze auta pancerne ochraniające kolumny, lecz mimo to będziemy w przyszłości nadal atakować drogi komunikacyjne Arabów, jeśli będzie tego wymagać sytuacja.

— A jak przedstawia się kwestia naszych linii komunikacyjnych?

— Dotychczas nie zostały one naruszone ani razu — za wyjątkiem tych wypadków, kiedy władze wprowadzały stan wyjątkowy i ruch na szosach został automatycznie przerwany.

— Czy mógłbym coś przekazać w Waszym imieniu czytelnikom?

— Pragnę zapewnić jiszuw — tak zaplece nasze, jak i nasze jednostki, znajdujące się na innych odcinkach frontu, iż my tutaj na froncie Galilei czynimy wszystko, co jest w naszej mocy, by obronić jiszuw przed niebezpieczeństwem, grożącym z pół-

Z rezolucji III. Rady Partyjnej Haszomer Hacair w Polsce

I. OGÓLNA SYTUACJA POLITYCZNA.

Rada Partyjna stwierdza, że zaostrzenie międzynarodowej sytuacji politycznej jest rezultatem hecy wojennej zorganizowanej przez imperializm anglosaski i inne reakcyjne siły.

Przeciwko frontowi ekspansywnego imperializmu amerykańskiego i jego brytyjskiego sprzymierzeńca oraz innych reakcyjnych wassali, którzy zaprzęgli się do jego rydwanu pod naciskiem „planu Marshalla” — konsoliduje się demokratyczny, antyimperialistyczny front ze Związkiem Radzieckim na czele.

W walce politycznej o pokój i demokrację przeciwko podżegaczom wojennym, naturalne miejsce narodu żydowskiego jest w obozie postępu i pokoju. Nowa wojna oznacza ból dla narodu żydowskiego katastrofą i zagraża jego fizycznej egzystencji.

Haszomer Hacair wzywa żydowskie masy w całym świecie do skonsolidowania się wokół obozu pokoju, postępu i wolności w walce przeciwko faszystom, antysemitom i groźbie nowej wojny.

II. O SYTUACJI W POLSCE.

W obozie postępu i pokoju polska demokracja ludowa odgrywa bardzo ważną rolę dzięki zasadniczym, społeczno-politycznym zmianom ustrojowym. Zwycięstwo nad rodzimą reakcją i umocnienie ustroju demokratycznego umożliwiło szybką odbudowę kraju i ekonomiczną rekonstrukcję.

Zwycięstwa na froncie wewnętrznym osiągnięte w pierwszym rzędzie dzięki konsolidacji wszystkich sił demokratycznych w kraju i dzięki współpracy obu partii robotniczych mają swój odpowiednik również na arenie międzynarodowej, gdzie Państwo Polskie występuje jako obrońca wolności narodów i pokoju.

W obliczu prób odbudowy imperialistycznych Niemiec przez imperializm anglosaski, zmierzający do wywołania nowej wojny, Haszomer Hacair wspólnie z innymi demokratycznymi ugrupowaniami żydowskimi, wzywa masy żydowskie do zdecydowanego przeciwstawienia się wszelkim próbom rewizji granic Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, na których dzięki wydatnej pomocy Rządu polskiego powstały twórcze osiedla żydowskie.

III. SYTUACJA W SYJONIZMIE.

Rada protestuje jak najostre przeciw polityce sabotażu, prowadzonej przez rząd brytyjski w stosunku do uchwał ONZ, o utworzeniu państwa żydowskiego oraz przeciw dwulicowej polityce rządu amerykańskiego. Imperializm brytyjski wspomaga reakcję arabską i organizuje resztki szumowin międzynarodowej reakcji faszystowskiej z pod znaku Andersa, SS i Ustazy w obronie swych baz strategicznych i celem zwalczania sił progresywnych na Bliskim Wschodzie.

Jiszuw żydowski w Palestynie, który stanowi bardzo poważny czynnik postępu na Bliskim Wschodzie, przeciwstawi się wszelkim zakusom w kierunku zmiany postanowienia ONZ.

Wierzymy, że siły demokratyczne na świecie ze Związkiem Radzieckim i Polską na czele, które współdziałały w przyjęciu decyzji ONZ w decydującej chwili będą stały na straży jej uchwał i będą żądali ich pełnej realizacji.

Haszomer Hacair zwraca się do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, do partii robotniczych i Związków Zawodowych, by na arenie międzynarodowej w dalszym ciągu popierały sprawiedliwą walkę narodu żydowskiego o niezależne państwo żydowskie w Palestynie.

IV. O WŁAŚCIWĄ ORIENTACJĘ POLITYCZNA RUCHU SYJONISTYCZNEGO

W walce sił imperializmu z siłami pokoju i postępu, Haszomer Hacair zajmuje konsekwentnie miejsce w obozie demokracji i pokoju. Głęboko związana z siłami walczącego socjalizmu, Partia staje u boku wszystkich sił demokratycznych ze Związkiem Radzieckim i państwami demokratycznymi na czele.

W obliczu prób wywołania wojny przez imperializm anglosaski, która stanowiłaby niebezpieczeństwo dla egzystencji całego narodu żydowskiego oraz jego dzieła odbudowy w Palestynie, obowiązkiem naszym jest mobilizować całe Zdobytwo światowe do wspólnej walki o demokrację światłą przeciw podżegaczom wojennym.

W obliczu tej sytuacji należy potępić wszelkie próby lansowania wyłącznej orientacji na mocarstwa zachodnie, która może przynieść jak największe szkody narodowi żydowskiemu, organizacji syjonistycznej i znajduje się równocześnie w jaskrawej sprzeczności z żywymi interesami jiszuwu palestyńskiego. Oficjalna polityka organizacji syjonistycznej musi się opierać o zasadę współpracy i pokoju między narodami, której rezultatem była uchwała ONZ o utworzeniu państwa żydowskiego.

V. STAN BEZPIECZEŃSTWA W PALESTYNI.

Rada Partyjna z największym podziwem wita heroiczną postawę społeczeństwa żydowskiego w Palestynie, które broni się z niezwykłą odwagą i wykazuje gotowość do wszelkich ofiar, w walce przeciwko reakcji arabskiej i imperializmowi brytyjskiemu.

Rada Partyjna zasła płomienne pozdrowienia sił obronnej jiszuwu żydowskiego — Haganie, która kontynuuje szczytne tradycje obrony naszego dzieła odbudowy.

W obliczu groźących niebezpieczeństw Rada Partyjna stwierdza, iż jest rzeczą konieczną, by ONZ a w szczególności Rada Bezpieczeństwa uznała siły obronne jiszuwu żydowskiego przez zalegalizowanie Hagany, udzielenie jej pomocy materialnej, jak również, aby stworzyć międzynarodową siłę wojskową celem zapewnienia realizacji przyjętych przez nią uchwał.

Walka obronna jiszuwu żydowskiego w Palestynie jest walką całego narodu żydowskiego o jego samodzielność państwową i narodową. Społeczeństwo żydowskie w Polsce wspólnie z oświadczeniami żydowskimi na całym świecie winno w tej decydującej chwili udzielić jak największej pomocy walczącemu jiszuwowi w Palestynie oraz jego siłom obronnej Haganie, wnosząc w ten sposób wkład w dzieło obrony.

VI. PERSPEKTYWY SCALENIA KRAJU.

Rada Partyjna uważa za słuszną linię polityczną Partii w czasie debaty palestyńskiej ONZ. Pomimo naszego sprzeciwu wobec podziału kraju Partia słusznie widziała w planie większości Komisji o podziale kraju i unii ekonomicznej między państwem żydowskim i arabskim realną, w konkretnych warunkach politycznych, szansę zlikwidowania bevinowskiego status quo.

Utworzenie państwa żydowskiego w części terytorium palestyńskiego winno być etapem na drodze do rekonstrukcji całości kraju, na zasadach porozumienia obu narodów, ich politycznej równości we wspólnej ojezynie, przy zachowaniu możliwości dalszego nieprzerwanego rozwoju dzieła syjonistycznego.

VII. W KWESTII ARABSKIEJ.

Rada podkreśla rozwój sił progresywnych w społeczeństwie arabskim w Palestynie i odważną postawę krystalizujących się sił demokratycznych, które przeciwstawiają się reakcji arabskiej i nawołują do zrealizowania postanowień ONZ w drodze pokojowej przez porozumienie żydowsko-arabskie.

Jiszuw żydowski i jego instancje winny udzielić poparcia tym postępowym czynnikom arabskim. Właściwa taktyka żydowskich sił obronnych może przeciwdziałać rozszerzeniu się wpływów reakcji arabskiej i wzmocnić pokojowe siły w łonie społeczeństwa arabskiego.

Również w obecnym ciężkim okresie krwawych rozruchów należy wysoko wnieść sztandar przyjaźni między narodami.

VIII. O TERRORYSTACH ŻYDOWSKICH.

Rada piętnuje prowokacyjną działalność żydowskich faszystowskich grup terrorystycznych w jiszuwie palestyńskim, które przez nieodpowiedzialne wystąpienia pomagają reakcji arabskiej i imperializmowi brytyjskiemu do rozpętania nienawiści mas arabskich przeciwko ludności żydowskiej.

Z rozgoryczeniem przyjęła Rada wiadomość o planach porozumienia z grupami terroru. Plany te są w zupełnej sprzeczności z postanowieniami odpowiedzialnych instancji jiszuwu i ruchu syjonistycznego.

Rada uważa za konieczne jaknajostrejsze przeciwstawienie się faszystowskim gru-

pom terroru i wzmocnienie walki przeciw ich działalności.

IX. ZJEDNOCZENIE LEWICOWYCH PARTII ROBOTNICZYCH W PALESTYNI.

Rada wita z radością zjednoczenie lewicowych partii robotniczych Haszomer Hacair i Achdut-Awodah-Poalej-Syjon w Palestynie i widzi w Zjednoczonej Partii Robotniczej decydujący czynnik w walce o realizację chalucowego syjonizmu, rewolucyjnego socjalizmu i braterstwa narodu.

Haszomer Hacair w Polsce przygotowuje przyszłe kadry Mifleget Poalim Meuchedet — Zjednoczonej Partii Robotniczej, która jest konsekwentnym szermierzem walki o demokratyczny ustrój państwa żydowskiego i jego faktyczną niezależność oraz o postępową orientację polityczną w światowym ruchu syjonistycznym.

Rada Partyjna wyraża nadzieję, że po zjednoczeniu w Palestynie wkrótce nastąpi zjednoczenie w innych krajach na zasadzie porozumienia w skali światowej.

X. Z ZAGADNIEŃ JISZUWU ŻYDOWSKIEGO W POLSCE.

Rada z zadowoleniem konstatuje wielkie osiągnięcia jiszuwu w Polsce w ciągu ostatniego roku, na polu gospodarczym, kulturalno-wychowawczym i polityczno-społecznym.

Rada podkreśla pozytywne zmiany w sytuacji Żydów w Polsce, które są rezultatem umocnienia się i skonsolidowania ustroju ludowo-demokratycznego, stabilizacji społeczno-ekonomicznej w życiu społeczeństwa żydowskiego i współpracy żydowskich czynników społecznych oraz partii politycznych.

Powojenny rozwój małego ilościowo jiszuwu żydowskiego w Polsce dowodzi, że odznacza się on wielką żywotnością, trwałym przywiązaniem do wielkich wartości kultury żydowskiej i idei narodowo-wyzwoleńczej w Palestynie.

Rada uważa dążenie Żydów polskich do aliji, ich gotowość do ofiar na ciężkiej drodze realizacji, czego wyrazem była heroiczna epopea Exodusu, oraz bohaterka wytrwałość polskich chalucołów na wszystkich pozycjach — za kontynuację szczytnych tradycji chalucowych i źródło siły moralnej, budującego się jiszuwu w Polsce.

Rada uznaje za słuszną tendencję do zacieśnienia stosunków między jiszuwem żydowskim w Polsce a skupiskami żydowskimi w innych krajach. Rada wita przystąpienie CKŻP do Żydowskiego Kongresu Światowego i widzi w tym zapoczątkowanie bliższej współpracy między żydostwem polskim a żydostwem światowym.

XI. PRODUKTYWIZACJA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

W ekonomicznej rekonstrukcji życia żydowskiego w Polsce Rada Partyjna podkreśla zdrowy proces produktywizacji wśród społeczeństwa żydowskiego. Tendencja ta jest nie tylko progresywnym czynnikiem ekonomicznym, ale i polityczno-moralnym. Proces produktywizacji, której wyrazem m. inn. jest rozwój żydowskiego ruchu spółdzielczego, wiąże społeczeństwo żydowskie z ustrojem i budową Demokratycznej Polski Ludowej.

Zdrowy proces produktywizacji nie objął jednak dotychczas całej zdolnej do pracy ludności żydowskiej. Rada Partyjna wyraża pełne poparcie dla wysiłków CKŻP, partii politycznych, organizacji młodzieżowych i instytucji społecznych (zwłaszcza „ORTU”), do rozszerzenia procesu produktywizacji, i przekwalifikowania wśród ludności żydowskiej, a zwłaszcza wśród młodzieży.

Jednocześnie Rada Partyjna podkreśla, że procesy powyższe nie oznaczają jeszcze całkowitego przewarstwienia ludności żydowskiej. Negatywnymi zjawiskami są: objawy częściowej deproletaryzacji, oraz niedostateczna ilość robotników w podstawowych gałęziach produkcji.

Rada Partyjna podkreśla ważną rolę, jaką wypełnił ruch chalucowy w dziedzinie procesu przewarstwienia w społeczeństwie żydowskim.

Z zadowoleniem Rada Partyjna konstatuje, że szeregi naszej partii w Polsce wolne są od elementów nieproduktywnych. Równocześnie Rada podkreśla konieczność dalszej produktywizacji i doksztalcenia zawodowego.

XII. Z ZAGADNIEŃ KULTURY ŻYDOWSKIEJ.

W wyniku ostatniej wojny resztki Żydostwa polskiego przeżywały proces wielkiego zubożenia kulturalnego. Pomne swoich wielkich tradycji narodowo-kulturalnych, społeczeństwo żydowskie w Polsce, rozwinęło ożywiającą działalność kulturalną. Bogata twórczość w tej dziedzinie jest rezultatem uświadomienia narodowego żydowskiego społeczeństwa w Polsce, jego przywiązania do ideałów wyzwolenia narodowego i szeroko rozgałęzionej działalności kulturalnej CKŻP, żydowskich partii politycznych i organizacji młodzieżowych.

Rada Partyjna zwraca uwagę na zjawiska asymilacji, odrywającej od społeczeństwa żydowskiego jednostki, których oddalenie się od żydowskiej kultury i życia narodowego jest często podyktowane nie względami ideowymi, lecz motywami oportunistycznymi. Niebezpieczeństwo to zagraża w pierwszym rzędzie młodzieży żydowskiej, co nakłada na nas szczególny obowiązek pielęgnowania zarówno szkolnictwa żydowskiego jak i hebrajskiego.

Rada wzywa wszystkich towarzyszy partyjnych do umocnienia szkolnictwa żydowskiego i do współdziałania w pogłębieniu jego charakteru narodowego.

Rada Partyjna widzi w szkolnictwie hebrajskim ważną pozycję twórczej kultury żydowskiego odrodzenia narodowego i podkreśla jego wartości w wychowaniu pokolenia chalucowego, owianego idealami samodzielności narodowej i sprawiedliwości społecznej.

Rada Partyjna widzi w nowoutworzonym Towarzystwie Kultury i Sztuki ważny instrument dalszej twórczości kulturalnej i wzywa wszystkie organizacje partyjne oraz towarzyszy do jaknajaktywniejszego udziału w jego rozbudowie i rozszerzeniu działalności.

XIII. WSPÓŁPRACA MIĘDZYPARTYJNA

Rada partyjna widzi w rozwoju osiedla żydowskiego w Polsce jeszcze jeden dowód zależności interesów społeczeństwa żydowskiego w Polsce od interesów demokracji i socjalizmu. W warunkach demokracji ludowej społeczeństwo żydowskie uzyskało najlepsze możliwości społeczne i kulturalnego rozwoju na podstawie faktycznego równouprawnienia.

Aspiracje narodowe społeczeństwa żydowskiego i jego przywiązanie do Palestyny mogą znaleźć najlepszy wyraz w warunkach budowy zdrowych i twórczych osiedli żydowskich; z drugiej strony twórczy rozwój i pielęgnowanie wielkich żydowskich tradycji narodowych jest w krajach demokratycznych możliwe dzięki respektowaniu aspiracji narodu żydowskiego do Palestyny.

CKŻ w P. utworzony na podstawach jednolitej antyfaszystowskiej winien cementować współpracę demokratycznych żydowskich partii politycznych na zasadach wzajemnego zrozumienia, możliwego mimo ideowych rozbieżności.

Rada stwierdza konieczność zacieśnienia kontaktu i współpracy w pierwszym rzędzie z bratnią partią robotniczą Poalej-Syjon.

Rada zwraca również uwagę na konieczność pogłębienia współpracy z żydowską frakcją PPR.

XIV. ZAGADNIENIE MŁODZIEŻY I RUCH MŁODZIEŻOWY „HASZOMER HACAIR”.

Rada Partyjna z zadowoleniem podkreśla rozwój ruchu młodzieżowego Haszomer Hacair w Polsce i widzi w nim kontynuatora najpiękniejszych tradycji prawdziwej kultury młodzieży, chalucowej realizacji i bezgranicznego oddania idei walki przeciwko faszystom i reakcji.

Rada Partyjna uważa samodzielność ruchu młodzieżowego Haszomer Hacair i jego dalszy rozwój za ważny czynnik w ukształtowaniu narodowego i społecznie progresywnego charakteru młodzieży żydowskiej w Polsce.

Rada Partyjna uważa projekt utworzenia tak zwanej „jednolitej organizacji dziecięcej” za próbę mechanicznego zniwelowania głębokich różnic ideowych i wychowawczych wśród organizacji młodzieżowych.

Rada zwraca uwagę na konieczność i możliwość szerszego porozumienia i zbliżenia żydowskich organizacji młodzieżowych w ramach komisji porozumiewawczej przy Wydziale Młodzieżowym CKŻP.

M. Weintraub

Odpowiedź malkontentom

Rzecz dziwna, którą podkreślić musimy na wstępie: Fakt zjednoczenia lewicy syjonistycznej w Palestynie, obejmującej partie „Haszomer Hacair“ i „Leachdut Haawoda-Poalej Syjon“ spotkał się z atakiem z różnych stron. Gdybyśmy mieli pójść po linii rozumowania tych różnych oponentów, otrzymalibyśmy całkowicie sprzeczne ze sobą wnioski. Przeczytajmy bowiem co pisze organ Mapaj (artykuł tow. Rezniczenko, „Bafrajung“ Nr 9): „Partia Leachdut Haawoda Poalej-Syjon całkowicie skapitulowała przed Haszomer Hacair“. Inaczej znów wygląda to we „Folkssztyme“, gdzie czytamy, że „Haszomer Hacair uczynił krok wstecz“. „Synteze“ tworzy oczywiście organ ogólnych syjonistów, „Opinia“, który pisze, że „partie te w zupełności podzieliły ogólnosyjonistyczny punkt widzenia“, a dalej, że „zapożyczyły pewne założenia dla sformułowania swych własnych politycznych tez“. Trudno tu być mądrym i stwierdzić, kto z tych krytyków zjednoczenia ma rację.

Na marginesie zupełnie jawnego zderzenia niektórych grup syjonistycznych warto wskazać, że na łamach ich pism często czytać można o konieczności „jedności“ i „zjednoczenia“...

Zajmijmy się po kolei argumentacją malkontentów.

„Kłeska czy zwycięstwo“

I. MAPAJ stara się lansować teorię „kłeski i zwycięstwa“. Oznacza to jakoby uchwała o podziale miała być „zwycięstwem“ Mapaj, a „kłeską“ lewicy syjonistycznej. Wiadomo jednak, że Mapaj wraz z całym obozem „Biltimoru“ lansowała hasło państwa żydowskiego W CALYFONII kraju, a nie w jego części; z tego więc punktu widzenia można również uważać uchwałę ONZ za KŁESKĘ MAPAJ. Jeśli tego nie twierdzimy, to jedynie dlatego, że jeszcze o wiele wcześniej przepowiadaliśmy, iż naturalną konsekwencją „Biltimoru“ jest podział. Również Szertok w swym ostatnim oświadczeniu przed Radą Bezpieczeństwa określił podział kraju jako nasz minimalny program, co nie oznacza, byśmy z niego mieli być całkowicie zadowoleni.

Występując przeciwko podziałowi, wysuwaliśmy jako najważniejsze argumenty, iż pogłębi on jeszcze bardziej przepaść między Arabami i Żydami (co niestety tak tragicznie potwierdził obecny okres) i zmniejszyłby możliwości rozwoju naszej gospodarki oraz absorbcję nowych imigrantów, co też jest chyba faktem bezspornym. Stał się na stanowisku utrzymania całości kraju i poglądy ten stał się w dalszym ciągu jednym z zasadniczych postulatów programowych Zjednoczonej Partii.

Tow. Rezniczenko twierdzi, iż na zmianę naszego stanowiska w czasie obrad ONZ wpłynęło stanowisko Związku Radzieckiego, który uważaliśmy za „swój monopol“. Wyszukują się tu dwa momenty. Kwestia „monopolu“: Prawda jest, że byliśmy tymi, którzy od 20 lat wierzyli w zbudowanie pomostu między wielkim dziełem socjalistycznym w Związku Radzieckim, a naszym dziełem wyzwoleniem w Erec. W tym samym okresie występaliśmy za udzieleniem pomocy dla Związku Radzieckiego i przeciw knowaniom interwencyjnym państw kapitalistycznych. Zbędnym byłoby chyba dziś przypominać, jak odnoszono się w owych czasach do naszego programu! Nasze stanowisko stało się przyczyną ostrych ataków przeciwko nam również i w ruchu syjonistycznym. Śmiejącym jednak wydaje się nam zarzut jakiegoś „monopolizowania“ Związku Radzieckiego. Wręcz przeciwnie, tak dziś jak i dawniej, wzywamy nie tylko cały ruch robotniczy, ale i cały naród żydowski i wszystkie progresywne w nim czynniki do oparcia się o Związek Radziecki, jako bastion pokoju i demokracji, który jest szczyrem i naturalnym sprzymierzeńcem naszej walki narodowej. Wydaje nam się z drugiej strony, iż powiedzenie, że „Zw. Radziecki przyjął stanowisko Mapaj w sprawie państwa żydowskiego“ nietylko zakrawa na megalomanię, ale w pierwszym rzędzie jest z bronią fałszywe. Podczas gdy Mapaj, od Biltimoru zdecydowanie i świadomie dążyła do podziału — Związek Radziecki wypowiedział się za tym projektem JEDYNIENIE uwzględniając aktualną rzeczywistość i uważając za palącą konieczność zniesienie reżimu bevinowskiego i udzielenie politycznej samodzielności narodowi żydowskiemu.

Przy tym przedstawiciel Związku Radzieckiego wyraził nadzieję, że unia ekonomiczna może doprowadzić w przyszłości do zjednoczenia kraju. Z podobnego założenia wyszła nasza partia oraz Leachdut-Haawoda-Poalej-Syjon, gdy udzieliły swego poparcia dla planu większości. Stwierdziliśmy ponadto, że nie z naszej winy nie było innej alternatywy na sesji ONZ. Si duo faciunt idem—non est idem—mówi przysłowie. Jeśli Mapaj dążyła do podziału, pragnęła ona tego bez żadnych zastrzeżeń; jeśli my natomiast udzieliśmy poparcia projektowi większości, wyszliśmy z konkretnej oceny rzeczywistości, podkreślając jednocześnie w dalszym ciągu, że dążeniem naszym pozostało scalenie kraju na zasadach równości politycznej między narodem żydowskim powracającym do swej ojczyzny, oraz masami arabskimi, zamieszkującymi ten kraj.

Stawiamy więc pytanie: gdzie tu jest „zwycięstwo“, a gdzie „kłeska“?

Jaka orientacja jest szkodliwa?

Rezniczenko analizuje następnie, jakie znaczenie posiadać będzie zjednoczenie dla palestyńskiego ruchu robotniczego. Stwierdzając, że „zjednoczenie będzie posiadać bez wątpienia znaczny wpływ we wszystkich dziedzinach życia społecznego, w Histadrucie, w ruchu kibucowym, w jiszuwie i w ruchu syjonistycznym“ — autor równocześnie biada nad „szkodami“, jakie ono rzekomo ze sobą przynosi. Dla charakterystyki warto przytoczyć jedno zdanie z rozdziału omawiającego kwestię orientacji politycznej: „Nowa partia, która wyróżniać się będzie jednostronną orientacją, będzie się starała usprawiedliwić swe istnienie przez skierowanie ruchu z jego neutralnej drogi. Mimowolnie stanie się czynnikiem przeszkadzającym w syjonistycznym punkcie widzenia“. Jak wiadomo, Zjednoczona Partia Robotnicza orientująca się w polityce międzynarodowej na siły postępu ze Związkiem Radzieckim na czele, występuje przeciw wyłączonej zachodniej orientacji ruchu syjonistycznego. Czyżby to miało przynieść aż tak wielkie szkody sprawie syjonistycznej? Czyżby jeszcze pokutowały iluzje, że miejsce Wielkiej Brytanii mogą zająć w naszej orientacji Stany Zjednoczone? Zdać się, że ostatnie wypadki powinny były przekonać wszystkich o prawdziwych intencjach U. S. A.

Nie mamy zamiaru wykazywać wszystkich nieścisłości zawartych we wspomnianym artykule. Jednak te wszystkie „argumenty“ w gruncie rzeczy wypływają z jednego faktu: Mapaj głosząca wszem i wobec o konieczności zjednoczenia ruchu robotniczego, jest mocno zaniepokojona z powodu konsolidacji lewicy robotniczej, która stała się niezmiernie ważnym czynnikiem w ruchu robotniczym i w jiszuwie. Mapaj dostrzega to niebezpieczeństwo nie z tej przyrody, że jak piszą ich publicyści „nowa partia będzie dążyła do zagarnięcia władzy“, lecz ponieważ zdaje sobie sprawę, że szerokie masy robotnicze w Erec znajdują w Zjednoczonej Partii wiernego obrońcę i organizatora walki o prawa pracujących, o postępowy charakter przyszłego państwa żydowskiego, o przywrócenie całości kraju i konsekwentną realizację hasel narodowych i społecznych. Robotnicze masy jisz-

wu wyciągną niewątpliwie odpowiednie wnioski z taktyki i drogi Mapaj, wyrażających się nieustannym paktowaniem z pravicowymi kołami mieszczańskimi w jiszuwie.

Strach przed utratą wpływów — oto co dyktuje Mapaj skierowanie ataku przeciwko Zjednoczonej Partii Robotniczej w Palestynie.

Oryginalna krytyka... bez krytyki

II. Bardziej zrozumiałymi są dla nas ataki, jakie rozpoczęły się na łamach prasy mieszczańskiej w Palestynie po utworzeniu Zjednoczonej Partii Robotniczej. W tym wypadku mamy przynajmniej do czynienia z otwartym przyznaniem się do obawy przed hegemonią ruchu robotniczego w przyszłym państwie żydowskim.

Dość oryginalną metodę krytyki Zjednoczonej Partii wybrał organ ogólnych syjonistów w Polsce „Opinia“. Przytaczając pewne założenia programowe Zjednoczonej Partii, stwierdza, iż „pod powyższą platformą, po wprowadzeniu pewnych zmian, zresztą bez wielkiego znaczenia praktycznego, a raczej natury werbalnej, może się podpisać każdy z nas“. Po tym, przyznać trzeba, rozbijającym oświadczeniu, należałoby właściwie myśleć o zjednoczeniu... z ogólnymi syjonistami, szczególnie, że jak pisze wspomniane pismo „uczyniliśmy w ich kierunku tak poważny krok naprzód“. Chciałoby się wierzyć, że oblicze ogólnego syjonizmu w skali światowej jest rzeczywiście tak progresywne, iż można było mówić o pewnym zbliżeniu między lewicą robotniczą a tym ugrupowaniem. Niestety fakt podpisywania się „Opinii“ pod programem Zjednoczonej Partii nie zmienia rzeczywistej sytuacji, iż ogólny syjonizm w Palestynie, rozdrobniony na różne frakcje, wykazuje przeważające tendencje prawicowe. Niepotrzebnie obraża się „Opinia“ o imputowanie ogólnemu syjonizmowi mieszczańskiego charakteru, gdyż jest rzeczą wiadomą, iż na przykład t. zw. grupa „B“ ogólnych syjonistów w Palestynie rozpoczęła ostatnio wspólnie z prawicowym „Zjednoczeniem Mieszczańskim“ akcję, zmierzającą do zjednoczenia całego mieszczańskiego społeczeństwa jiszuwu w ramach ogólnych syjonistów. Wiadomą jest rzeczą, że jedynie grupa ogólnosyjonistycznych robotników, zresztą dość nieznaczna, zorganizowana w ramach „Haowejd Hacijoni“ przeciwstawia się skrajnie prawicowym tendencjom w łonie własnej partii. Jeśli „Opinia“ powołuje się na to, że platforma Zjednoczonej Partii jest jej tak bliska, pragnielibyśmy wiedzieć, jakie jeszcze odłamy ruchu ogólnosyjonistycznego mają podobne zdanie. Nie czytaliśmy tego na łamach prasy ogólnosyjonistycznej w Palestynie, wątpimy również, by podobne zdanie posiadali ogólni syjonisci amerykańscy.

W „trosce“ o wykwintny styl

Na marginesie pragniemy zwrócić uwagę, że anonimowemu autorowi artykułu w „Opinii“, rażąco wydała się „inflacja“ takich określeń, jak np.: rewolucyjny, lewicowo-socjalistyczny, bezkompromisowy, rewolucyjna walka klas itp. Grzech ten przyjmujemy na siebie w zupełności, lecz niestety dla zaspokojenia „wykwintnego“ stylu

naszego oponenta nie będziemy mogli go naprawić przez zastąpienie innymi sformułowaniami, które by mniej raziły słuch członków organizacji, od której „tak wiele wypożyczyliśmy dla sformułowania własnych politycznych tez“.

Trudno nam przeprowadzić zasadniczą dyskusję z pismem ogólnosyjonistycznym, jeśli nie formuluje ono żadnych argumentów, czy zarzutów. Tym nie mniej pragnielibyśmy poruszyć niektóre momenty. Tzw. ogólny syjonizm szermował przez długie lata hasłem zachowania tzw. pokoju klasowego pod pozorem, iż wymaga tego dzieło odbudowy. Rzeczywistość palestyńska, w której walka klas występowała jako zjawisko naturalne i konieczne, zadawała już dawno kłam tego rodzaju ideom, wykazując równocześnie, że wzmocnienie siły ruchu robotniczego i jego pozycji w jiszuwie oznacza równocześnie wzrost naszego dzia. Przyjmijmy jednak, abstrakcyjnie, iż stanowisko ogólnych syjonistów byłoby w swoim czasie przyjęte przez cały jiszuw, przez jego masy pracujące. W jakiej sytuacji znaleźlibyśmy się dziś w obliczu państwa żydowskiego, jaką rolę odegrałaby w nim klasa robotnicza? Niewątpliwie nie byłaby tym czynnikiem, jakim jest ona dzisiaj i musiałaby toczyć walkę o zdobycie posiadanych już dzisiaj praw i pozycji.

Klasowy charakter „ogólnego“ syjonizmu

Zresztą ogólny syjonizm w Palestynie nie ukrywa bynajmniej, swego wyraźnego klasowego charakteru, czego dowody możemy znaleźć na łamach dziennika „Haboker“. Trudno by też było inaczej ocenić działalność takiego ogólnego syjonisty, jak Rokeacha, który w czasie ostatniego swego pobytu w USA prowadził gwałtowną kampanię przeciwko Histadrut Haawdim.

Kroczyliśmy ku przyszłemu państwu żydowskiemu. Rola „ogólnego“ syjonizmu winna być więc właściwie zakończona, jak to wynikało zresztą z częstych zapowiedzi w przeszłości. Z jakim bowiem programem przystępuje ugrupowanie to do budowy państwa żydowskiego? Przecież teraz trudno byłoby już uchylać się od odpowiedzi na pytanie, jak ma wyglądać nasze państwo. Budując dom, układamy plany jeszcze przed założeniem fundamentów, a nie w trakcie jego budowy. Czyżby „ogólni“ syjonisci i dzisiaj upierali się przy swej rzekomej „ogólności“?

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden moment. Jak nie „ogólny“ jest ruch ogólnosyjonistyczny, to jednak nie jest on wolny od szeregu frakcji i sprzecznych tendencji. Są w nim elementy bardziej prawicowe (typu Silvera, czy Rokeacha) i bardziej postępowe. Organ ogólnego syjonizmu w Polsce twierdzi, że tezy naszej partii są mu bliskie. Przyjmujemy z zadowoleniem to twierdzenie, lecz musimy równocześnie zadać pytanie: jakie stanowisko zajmuje ruch ogólnosyjonistyczny w Polsce wobec poważnych tendencji prawicowych wśród ogólnych syjonistów w Palestynie, w Ameryce i w innych krajach? Czy zamierza walczyć o postępowy charakter swej organizacji? Chcielibyśmy, by odpowiedź na te pytania była pozytywna. Uważamy bowiem, iż postępowy kierunek w ruchu syjonistycznym, obejmujący sferę mieszczańskie mógłby odegrać poważną i pozytywną rolę.

Zwycięstwo Zjednoczonej Partii Robotniczej przy wyborach do III. kongresu uchodźców w Niemczech

MONACHIUM (obsł. wł.) Podczas wyborów do III Kongresu Uchodźców Żydowskich (organizacja obejmująca wszystkich Żydów, przebywających w Niemczech) — blok Zjednoczonej Partii Robotniczej (wspólna lista wyborcza partii Leachdut Haawoda-Poalej-Syjon i Haszomer Hacair) odniósł wielkie zwycięstwo.

Z ogólnej liczby głosów blok ten uzyskał 31 proc. t. j. 19.000 głosów wobec 18 proc. (11.000 głosów) — Mapaj i 21 proc. rewizjonistów. Aguda, Mizrachi i ogólni syjonisci otrzymali po 10 proc. głosów.

Z liczby głosów w obozach, w których skoncentrowana jest przeważająca większość Żydów w Niemczech, blok Zjednoczonej Partii Robotniczej uzyskał 10 proc. Mapaj 14 proc., rewizjoniści 14 proc.

TELEGRAM ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W PALESTYNE DO LEWICY SYJONISTYCZNEJ W NIEMCZACH

TEL-AWIW. (obsł. wł.) W związku ze zwycięstwem Zjednoczonej Partii Robotniczej w wyborach do III Kongresu Uchodźców Żydowskich w Niemczech, Zjednoczona Partia Robotnicza wysłała telegram podpisany przez tow. Jaariego, Czinglinga i Zerubawla:

„Pozdrawiamy Was z okazji zwycięstwa, które wykazało, iż cieszy się wielkim zaufaniem wśród wyborców. Weźcie na siebie pełną odpowiedzialność za kierownictwo sprawami uchodźców żydowskich, w walce o realizację syjonizmu, o aliję, o mobilizację sił dla zorganizowania życia w obozach na zasadach demokratycznych.“

Jesteśmy z Wami i obiecujemy współpracę i pomoc.“

Cała dyskusja, jaka wyloniła się po utworzeniu Zjednoczonej Partii Robotniczej w Palestynie nie wykazała dotychczas zasadniczych zarzutów w stosunku do platformy programowej naszej partii. Jest to rzeczą zrozumiałą, jeśli uświadomimy sobie przyczynę ataków, skierowanych przeciwko konsolidacji lewicy ruchu robotniczego w Palestynie: obawa, by partia ta, która już dziś jest drugą co do wielkości w jiszuwie i stanowi tak poważny czynnik w Histadrucie — nie stała się w niedalekiej przyszłości jeszcze większą siłą, mobilizującą wokół siebie szerokie masy pracujących i wszystkich ludzi postępu w Palestynie.

Pierwsze tygodnie istnienia Zjednoczonej Partii Robotniczej w Palestynie zdają się potwierdzać te obawy jej przeciwników,



KULTURA I ŻYCIE

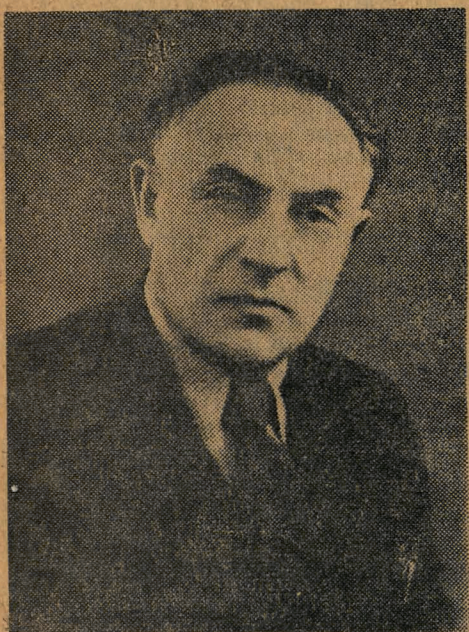
M. Waldman

NAD MOGIŁĄ SWEGO NARODU

(o nowym zbiorze poezji Abrahama Zaka)

Twórczość literacka Abrahama Zaka — to konsekwentna linia rozwojowa poety, chadzającego własnymi drogami.

Nieomylnym sprawdzianem każdego prawdziwego artysty jest fakt, że twórczość jego osiąga swą własną, artystycznie-indywidualną formę wyrazu. W tym wypadku dzieła artysty — poezje, obrazy czy kompozycje — noszą bezsprzecznie charakter jego osobistości i dają się rozpoznać na podstawie specyficznych cech i walorów. W poezji, dajmy na to, zalety te ujawniają się dzięki swoistej muzykalności i metryce, dzięki nastrojowi i doborowi tematyki, dzięki oryginalnemu podejściu do tak zwanego „martwego” materiału, z którego wylania się właściwy twór artystyczny — wiersz.



Poezje Abrahama Zaka posiadają wszystkie te wspomniane walory. Jeśli przeczytamy je, nie oglądając podpisu, bez trudu odgadniemy osobę autora. Wszystkie one bowiem noszą piętno jego indywidualności, o ile chodzi o sposób patrzenia i wystawiania się. Posiadają głęboko elegijny ton, owiane są mgiełką subtelnego smutku, a nade wszystko ko: mają oprawę nieskazitelnie muzykalnego wiersza.

Jeśli chodzi o wpływy, to szukać ich należy — podobnie jak u przedwczesnie zmarłego przyjaciela i ziomka poety, Lejba Najdusa — w klasycznej poezji rosyjskiej.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, droga artystyczna poety jest jednolita. Śmiało rzecz można, iż nie widoma ciągnie się od najwcześniejszych jego utworów do ostatniego, elegijnego zbioru. Twierdzenie to brzmi nieco dziwnie. Bo jakżeż można ciągnąć nie od minionego, barwnego, przebogatego życia żydowskiego w Polsce do naszej współczesnej, ponurej rzeczywistości, nad którą unosi się jeszcze opary Majdanka, Bełżca, Treblinki? Jest jednak niewątpliwym faktem, że przedwojenne utwory Abrahama Zaka — nawet te z okresu 1914 — 1918 roku — osnute są żalobnym nastrojem, który charakteryzuje całą jego twórczość. Nawet wówczas, gdy życie się jeszcze „różowiło”, wizja poety była przyćmiona cierpieniem otaczającego go świata, zamglona kosmosem wielkiego miasta. Ton jego wierszy był minorowo-drżący i wibrował oddźwiękiem nieklamanej smutku.

Refleksja ta nasuwa się również przy konfrontacji tytułów dzieł Abrahama Zaka, pisanych poezją i prozą. Nagłówki mówią same za siebie. „Akordy”, „Kosmary miasta”, „Chwile marzeń”, „W cieniu”, „Wierzy nad wodą”. Ostatnia książka, złożona już do druku, nie zdążyła ukazać się na półkach księgarskich.

Nie jest zadaniem niniejszego artykułu poszukiwać i analizować przyczyny, które złożyły się na to, że wiersz Abrahama Zaka jest właśnie taki, a nie inny. Fakt pozostaje faktem. Pragnę jedynie na swój sposób wyjaśnić genezę omawianego zbioru.

Podobnie jak każdy człowiek posiada pewien rys charakterystyczny, odróżniający go od bliźnich, tak samo każdy prawdziwy poeta przychodzi z własną pieśnią, odróżniająca go od plejady innych płewców. A ponieważ Abraham Zak z natury rzeczy skłaniał się ku smutnemu, głęboko ludzkiemu przeżywaniu zjawisk życiowych, które rodziło jego ciche

wiersze i rzewne elegie — jest rzeczą zrozumiałą, że wielka katastrofa narodowa silniej wstrząsnęła posadami jego duszy, dobijając z niej dominantę bólu.

Temu bólowi daje poeta natchniony wyraz w książeczce „Głowa w popiele” („Mit asz ojin Kop”), która ukazała się ostatnio nakładem „Małej Biblioteki” wydawnictwa „Dos Naję Lebn”. Już sam tytuł książeczki wskazuje na to, w jaki świat powiedzie nas autor, w jaką sferę uczuć wprowadzi swych czytelników, jakimi „środkami” emocjonalnymi zamierza „operować”. A gdy oczy nasze zrani boleśnie dedykacja na pierwszej stroniczce: „Nagrobek na popiołach...” najbliższych sercu poety — pozostałe kartki odwracać będziemy z lekliwym drżeniem, jak gdybyśmy własnymi rękoma dotykali tlejącego, niewygasłego popiołu...

Przyznać należy, że poecie udało się — szlakiem swych cichych, żalobą owianych wierszy — powieść nas na cmentarzysko swych bliźnich i najbliższych, swych przyjaciół — całego zgłodzonego żydostwa polskiego. Szlak ten prowadzi przez miasta i miasteczka, poprzez ruiny Warszawy, a głównie Nalewek, poprzez zwałiska cegieł — do symbolicznego grobu bohaterów Getta, do okopiska przy ul. Gęsiej. Poeta staje u epitafium J. L. Pereca, przynosząc mu w dani płacz poległego śmiertelnika meczeska narodu — płacz dolatujący z chwastem porośniętych rumowisk, z bezymyślnie spiętrzonych cegieł. Droga przebiega mimo zburzonych ulic Warszawy, gdzie „nie bije umarła fontanna... klomby róż są zdeptane... nie widać parku w alejach... nie słychać śmiechów dziecięcych... gdzie niema drzew gęstwiny, ani cienia...”

Jakąż żalobą napętnia nas smutna „idylla”, którą autor rozciąga przed nami! Na wielkim cmentarzysku getta warszawskiego, wraz z ostatkami spalonych ciał ludzkich, zamarła cała przyroda. Drzewa wyrwane zostały z korzeniami i nie dają więcej cienia...

A gdy ziemia pali się pod naszymi stopami, a niebo — nad naszą głową, niemasz cienia, pod którym mógłbyś ukryć się z trawiczym twe wnętrzości ogniem. Pustynny ten pejzaż ma swą specjalną wymowę.

Abraham Zak działa na nastrój czytelnika za pomocą najprostszyc środków. Poezja jego nie jest hołdem dla melodyjnego słowa. Przy całym mistrzostwie formy odnosi się wrażenie, że wiersz jego rodzi się nie ze świadomości twórczej, lecz z wewnętrzznego niepokoju, który przenika każdą tkankę jestestwa osieroconego poety, śpiewającego dla osieroconych mas.

„Po polach się niosę, jako dźwięk bez echa —

A kłos, jak na przekór, złości się chwileje I słońce się z nieba błękitów uśmiecha.”

Książka „Głowa w popiele” dzieli się na trzy cykle: „Zburzone domostwo”, „Krzyki z daleka”, „Dzień Sądu”.

Cykl „Krzyki z daleka” zawiera szereg wierszy pisanych na emigracji, gdy nawałnica wojenna zagnęła poeę w głąb Rosji. Większość z nich powstała w małym miasteczku, zgubionym wśród stepów orenburskich, porośniętych dzikim burzanem i — smętkiem oddali.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że właśnie tam, w tym zapomnianym zakątku, do którego docierały tylko mgliste wiadomości o tym wszystkim, co działo się w Polsce — zeszyły przed oczyma poety straszliwe wizje, od których nie mógł i nie chciał się uwolnić. Pisarz przeżywa wielką katastrofę i półświadomie zdaje sobie sprawę, że nad wszystkimi jego drogami „wiszą czarne chmury”, które przyćmiewają jego dni, zapraszają siwizną głowę i napętniają serce drżącym niepokojem. Z pod pióra jego wychodzą wiersze:

„Oto porządek moich dni,

Rano, w południe, nocą:

Warszawa... Getto... Morze krwi...”

Niemniej wymowne są słowa, napisane w 1943 roku:

„Czekają-ż tam na mnie

I ty litoż zwaliska

I bratnie mogiły?

Któż poda mi ramie,

Któż wesprze, gdy padnę

U progu — bez siły?”

Ogromne wrażenie wywierają te słowa — powiedziane tak prosto, a tak głęboko, po ludzku odczute.

Jest rzeczą niemożliwą w ramach krótkiego artykułu omówić każdy wiersz z osobna. Podkreślamy tylko poszczególne momenty, przemawiające do czytelnika głębią emocjonalnego przeżycia poety, który odbywa swą żalobną wędrówkę po mogiłach. Po mogiłach — należących do nas wszystkich. Dlatego pieśń jego urasta do znaczenia elegii narodowej.

Lecz Abraham Zak jest nie tylko biernym słuchaczem hiobowych wieści, które w latach 1939 — 1945 legły mu na duszy i zrodziły jego treny. Poeta umie reagować. Akordy bólu przeistaczają się wtedy w krzyk rozpacz, w płomienny protest, wołający o pomstę za niewinnie przelaną krew. Protest ten znalazł najsilniejszy wyraz w wierszu: „Szfoch chamatcha — wylej gniew Twój, Panie!”

Książka zawiera również poemat dramatyczny „Pewnej nocy”. Jak zaznacza sam autor w przedmowie, jest to tylko „próba poruszenia tematu heroizmu w getcie warszawskim, zaczątków powstania, przełomowej chwili przejścia od bierności do wybuchu... Albowiem temat ten jest monumentalny w swym zasięgu i w swej treści — dziejowo monumentalny — i długo jeszcze, na przestrzeni całych pokoleń, inspirować będzie artystów słowa do uwiecznienia pierwiastków bohaterstwa i zemsty.”

Wyrażamy nadzieję, że zasłużony pisarz nie poprzestanie na tej próbie i uzupełni swe elegie wizją poetycką dziejowo-monumentalnego eposu, kóremu na imię: powstanie w getcie warszawskim.

Abraham Zak

Tu mówią kamienie...

Z cyklu „W getcie warszawskim”.

*Tu mówią kamienie, zwierzają się cegły,
głos mają ulice, co w gruzach poległy.*

*Tu słów nie potrzeba. Nic faktu nie zmienia:
w tym miejscu granica i kres pokolenia.*

*Tu uwiązł jęk starczy i krzyk niemowlęcy.
Istniało tu życie — i nie ma go więcej.*

*Niejedni w tych zgłiszczach znaleźli mogiły,
a innych płomienie palenisk strawiły —*

*Nie szukaj nikogo. Tu nic się nie dzieje.
Tu cegła jedynie na cegle płowieje.*

*Nie szukaj ulicy swej. Wszystko co było,
na skrzydłach pożarów w niebiosa się
wzbiło.*

Przekład HORACEGO SAFRINA

H. Satriin

„Zielone Pola” Pereca Hirszbejna (premiera Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego)

Działo się to w czasach, gdy na scenie żydowskiej niepodzielnie panowały sztuczki Szumera i Latajnera, gdy operetki goldfadenowskie nie znalazły jeszcze swego interpretatora i odnowiciela, gdy genialne wizje J. L. Pereca — w rodzaju „Złotego łańcucha” i „Nocy na starym rynku” — uważano za zgola nieteatralne. Ambitne zespoły uciekały się do „klasycznego” repertuaru Jakuba Gordina, który uzbrojony w cały arsenał problemów społecznych, nie potrafił jednak stworzyć ani jednej postaci realnej — człowieka z krwi i kości.

Nagle za kulisami powiało nowym, rewolucyjnym duchem. Na firmamencie teatru żydowskiego zjawił się pisarz na wskroś europejski, *Perec Hirszbejn*. Wielbiciel Tolstoj, Ibsena, Strindberga transponuje ich idee na płaszczyznę zawiłej problematyki życia żydowskiego, starając się dać im wyraz w swych dramatach. W ten sposób powstają utwory sceniczne, obrazujące walkę dwóch pokoleń, rzucające rekawicę zaniechaliemu przesadom, jakimi obrosła nasza smutna rzeczywistość w diasporze — tragiczna vegetacja narodu bez ziemi. Dramaty te — które, nawiasem mówiąc, wypełniły cztery spore tomy zbiorowych dzieł Hirszbejna — zabłysły fajerwerkami na pojedynczych scenach żydowskich, natchnęły szereg zespołów amatorskich, lecz o ile chodzi o efekt końcowy, spaliły się na panewce. Dialogi były zbyt ciężkie, akcja zbyt powolna, osoby zbyt nierealne, by wywrzeć zamierzone wrażenie na słuchaczach. Taki sam los podzieliły nawet najbardziej teatralne sztuki, szukające nowych dróg, autora: „Joel”, „Nad morzem”, „Ziemia”. Mimo chwalebnych intencji i odważnego podejścia do poruszonych zagadnień, dramaty jego były oderwane od życia, a co „orsza — od szerokiego mas żydowskich.

„Zielone pola” — to droga do Canossy Pereca Hirszbejna. To punkt zwrotny w jego dotychczasowej twórczości. Erudyta i myśliciel, niezwykle utalentowany pisarz powraca skruszony do prazdroju twórczości ludowej i do jej wyrazieli: wieśniactwa ludowej i do jej wyrazieli: wieśniactwa i robotnika żydowskiego. Kreśląc zdrowe, nieskomplikowane typy sceniczne, obdarza Hirszbejn nasz teatr takimi mistrzowskimi sztukami, jak „Zielone pola”, „Córki kowala”, lub o wierzenia ludowe zahaczająca „Pusta karceme”.

Wybór „Zielonych pól — tej jedynej sielanki dramatycznej w naszej literaturze — jako premiery Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego, uważam za nader szczęśliwy. Było to niejako credo artystyczne tego młodego kolektywu, który w ciągu roku urósł do znaczenia czołowej żydowskiej placówki kulturalnej na Ziemiach Odzyskanych.

Rzecz tętni życiem, pławi się w słońcu. Scenę przemierzają szerokimi krokami dobroduszn, barczyści ludzie — nieobjuczeni spuścizną scholastyki talmudycznej, nieprzeżarci gangreną asymilacji. Na tle bujnych łąk ukraińskich wre produktywna, włościńska praca.

Nie jest to komedia w ścisłym tego słowa znaczeniu. Sztuka zawiera co najwyżej sytuacje komiczne, wyrażone w mizanscenach. Nad całością dominuje jednak moment dramatyczny, tak znamienny dla twórczości myśliciela Hirszbejna. Ten moment, bo konfrontacja dwóch światów: zeknikcie się ducha żydowskiego z urodą życia. W konkretnym wypadku wędrujący a młody asceta Lewi Jichak osiedla się czasowo w charakterze nauczyciela wśród włościńców żydowskich. Człowiek obracający się w kręgu pisanego słowa, hołdujący wielkowiej tradycji, która zabrania mu nawet patrzeć na drzewo kwitnące, czy też zieleńjącą łąkę — zaprzężył się stopniowo z cudami przyrody, która wschodzi przed jego zdumionymi oczyma. W gronie prymitywnych, niezepsutych ludzi — których każdy gest, każde słowo utwierdza nas w przekonaniu: człowiek jest dobry — zaznają się on z urokiem życia wiejskiego, z pięknem konstruktywnej pracy, z arkanami praludzkiego uczucia: miłości. Dla odtworzenia tego pogodnego środowiska dramaturg Hirszbejn szkicuje galerię mało zróżniczkowanych, lecz zato soczystych i pełnokrwistych typów osadników żydowskich.

Wystawa „Zielonych pól”, mająca za sobą szczytne tradycje „Trupy Wileńskiej”, jest nader staranna. Odnosi się to w równej mierze do oprawy dekoracyjnej (*A. Jędrzejewski*), jak i do reżyserii, za którą kreśli na afiszu znany artysta, *Jakub Kurlender*. Przyznać należy, że inscenizacja zdradza wiele inwencji i nakładu pracy. (Dalszy ciąg na str. 7)

Rada Narodowa o statucie Jerozolimy

JEROZOLIMA (ZIONIT tel.) Waad Leumi przyłączyła się do oświadczenia reprezentacji żydowskiej w Lake Success, które głosi, iż Żydzi nie będą mieli możliwości zasiadać w proponowanej Radzie Ustawodawczej międzynarodowej Jerozolimy, jeżeli konstytucja tego nowoutworzonego reżimu zepchnie w sposób sztuczny Żydów do pozycji mniejszości.

Występując na konferencji prasowej, były prezydent Jerozolimy Daniel Auster, który brał czynny udział w pracach Komitetu jako rzecznik Agencji Żydowskiej — oświadczył iż Żydzi nie mogą przyjąć mniej niż 50 proc. mandatów w reprezentacji miasta.

Prezydent Auster podkreślił, iż w ciągu ostatnich 100 lat Żydzi stanowią większość w Jerozolimie. Plan podziału, którego integralną częścią jest sprawa wydzielenia Jerozolimy — nie wyszedł ze strony żydowskiej, lecz był ciężkim kompromisem, szczególnie jeśli chodzi o Jerozolimę. Jerozolimą jest bowiem uosobieniem wszystkich nadziei i aspiracji narodu żydowskiego.

LAKE SUCCESS (kor. wł.). Rada Powiernicza w dalszym ciągu rozpatruje różne pro-

„ZIELONE POLA“ PERECA HIRSZ-BEJNA.

(premiera Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego).

(Dokończenie ze str. 6).

Obfituje w szereg nowych mizanscen (obiad w końcu drugiego aktu), świadczących o wytrawnym kierownictwie spektaklu. Popularny kompozytor S. Prizament ilustruje go sentymentalną, niezawsze tekstowo odpowiadającą muzyką, opartą na motywach ludowych. Za zgoła zbędne uważam wkładki operetkowe, z ad hoc skleconymi kupletami.

Kapitałna rola Cyny spoczywała w ręku uroczej, ze wszech miar uzdolnionej Chaji Rozenal. Ta artystka w każdym calu, umie w zadziwiający sposób przystosować się do ram spektaklu, nie wylamując się spod obowiązujących praw kolektywnej gry. Potrafi ona utrzymać w ryzach swój temperament i ustrzec go od przesady.

Przekonywująca jest Stere p. Taru-Kowalskiej, której talent zabłysnął w końcowej scenie. Doskonałe typy wieśniaków żydowskich stworzyli Ch. Lewensztejn (David Noach), Sz. Zak (Hersz Ber), a zwłaszcza J. Widecki (Elkone), E. Perelman były typowo troskliwą matką żydowską. Razia nieco p. Amzel (Gittl), posługująca się nierzadko gestykulacją, należąca do przytłoczonych starożytności żydowskiego. M. Szawajlich nie ma zewnętrznych warunków do odtworzenia postaci młodego chłopaka wiejskiego. Naiwny Avrum-Jankew w jego interpretacji przypomina raczej... polgłówa.

Główną rolę Lewi-Jicchaka grał znany artysta Jicchak Grudberg. Rola, starannie przemyślana, inteligentnie ujęta, wykazuje jednak pewne braki. Przejścia o kontemplacji do realnych zjawisk życiowych są zbyt gwałtowne, częstokroć psychologicznie nieuzasadnione. W kreacji Jicchaka Lewi pokutują ponadto upiory „Josie Kalba” i „Dybuka”. Zamieszczam te uwagi, bo od artysty tej miary co Grudberg mamy prawo domagać się maksymalnych osiągnięć.

„Zielone pola” były dla młodego teatru żydowskiego na Dolnym Śląsku poważnym egzaminem. Miło mi stwierdzić, że sympatyczny zespół zdał go na celująco.

HORACY SAFRIN

2.

W owych tragicznych dniach Mława przechodziła z rąk do rąk. To wojska nieprzyjacielskie zajmowały miasto, to znów żołnierze polscy na pewien czas przepędzali wroga. Powtarzało to się czterokrotnie w ciągu jednego tygodnia. Mława paliła się. Nie było ludzi, ani dostatecznej ilości wody, by gasić płomienie. Mieszkańcy siedzieli w piwnicach i przysłuchiwali się trwoźnie, jak samoloty bombardują miasto — jak ściany trzeszczą, zapadają się, jak psy wyją, a ludzie nie panujący nad nerwami, krzyczą przeraźliwym, nieswobodnym głosem... Trwało to przeszło tydzień. Gdy strzelanina ustala, ludzie jeli wylazili z piwnic i nor, w których ukrywali się przed widmem śmierci. W mieście gospodarzyli już Niemcy. Butni żołdacy chodzili od domu do domu i rekwizowali „materiał wojenny”. Pod tę kategorię podpadały wszelkie przedmioty z mosiądzu i miedzi: kotły, rondle, lichtarze, miednice. Przy tej sposobności „zdobywcy” grabili przesieradła, powłoczki, obrusy, ba, nawet koszule nočne — rzekomo na bandaże dla rannych żołnierzy. Minęło za ledwie parę dni, a Niemiec wiedział już dokładnie, co posiada każdy mieszkaniec Mławy — począwszy od konia i krowy, skończywszy na ostatnim worku ziemniaków, lub beczuce kiszzonej kapusty. Ludzie byli już zarejestrowani, zaopatrzeni w „zaświadczenia pracy” i kartki na chleb.

Z początkiem października, o zmroku,

blemy prawne i administracyjne związane ze statutem Jerozolimy.

Kilka dni temu przed Radą wystąpił Mosze Szertok, który stwierdził: „Jeżeli Żydzi którzy stanowią większość ludności, będą mieli mniej niż połowę miejsc w Radzie Ustawodawczej miasta — nie będą oni mogli uczestniczyć w jej pracach”.

Według projektu statutu Żydzi mają mieć 18 miejsc, Arabowie — 18, a inni — 1 miejsce. Faktycznie miejsce „innych” zajmą Ara-

bowie chrześcijańscy, dając tym samym Arabom większość w Radzie Ustawodawczej Jerozolimy.

Szertok zażądał również, by prawo obywatelstwa Jerozolimy zostało udzielane po dwóch latach zamieszkania, a nie po trzech — jak to przewiduje projekt statutu.

Szertok powołuje się przy tym na prawo palestyńskie, które przewiduje nadanie obywatelstwa po 2-ach latach zamieszkania w kraju.

Napady na osiedla żydowskie

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Nocą 2 marca b.r. Arabowie, zamierzając przeciąć drogi wiodące z zachodu do Jerozolimy — przedsięwzięli napad na N'wej Ejlan, położone w górach Judei. Osiedle to założone zostało po wojnie przez Żydów, b. członków francuskiego ruchu oporu.

W ciągu nocy na okolicznych wzgórzach doszło do kilku starć między patrolami Hagany, a zwiadowcami arabskimi. Arabowie otrzymali później posiłki i wymiana strzałów trwała przez sześć godzin. W starciu tym Arabowie stracili 11 zabitych i około 20 rannych. Patrole Hagany wycofały się bez strat.

O świcie 3 marca, w okolicach osiedla zebrali się większe siły arabskie, pozostające pod dowództwem irackich, syryjskich i nie mieckich oficerów. Arabowie byli uzbrojeni w ciężkie karabiny maszynowe i moździerze. Rozpoczęli oni gwałtowny atak na osiedle, starając się je otoczyć. Tymczasem przybyły posiłki Hagany z Kiriak -Anawim i z Jerozolimy. Wykorzystując warunki terenowe, obrońcy osiedla zdolali rozbić Arabów na kilka kolumn i podczas gdy bojownicy „Maquis” zawiązali walkę z jedną z tych grup, oddziały Hagany rozbiły drugą. Trzecia grupa, która usiłowała zbliżyć się do osiedla, została odparta przez pozostałych na miejscu obrońców.

Sędzia egipski wzywa do żydowsko-arabskiej przyjaźni

JEROZOLIMA. (obsł. wł.) W Aleksandrii wystąpił ostatnio z dłuższym przemówieniem członek Najwyższego Sądu egipskiego Sadek Bey Fahmi, wzywając do żydowsko-arabskiej przyjaźni. Wskazując na wspólne semickie pochodzenie obu narodów, sędzia oświadczył: „Między nami istnieje wzajemne niezrozumienie, które powinniśmy usunąć. Krwawe zajścia w Palestynie wpływają na mnie przytłaczająco. Muszę powtórnie stwierdzić zupełnie obiektywnie, że to niezrozumienie spowodowało właśnie tak wielkie straty. Naszym obowiązkiem jest nie dopuścić do zaostrzenia sytuacji. Powinniśmy osiągnąć porozumienie, by między nami zapanowały sto-

sunki pokojowe jak wśród członków jednej rodziny. Żyjemy w okresie narodowego odrodzenia Arabów. Ziawisko to powinno wywołać u nas radość, gdyż świadczy ono o dojrzałości narodów Wschodu, lecz nie powinniśmy zbacać ze słusznej drogi. Należy wykorzenie fanatyzm, istniejący wśród wielu z nas.

Żydzi i Arabowie, którzy są ze sobą spokrewnieni, powinni wspólnie działać, by szerzyć ideały pokoju i przyjaźni między narodami — bez różnicy religii i rasy”.

Wystąpienie sędziego w okresie, gdy prasa arabska propaguje nienawiść i wojnę przeciwko Żydom, wywołała wielkie wrażenie wśród wszystkich słuchaczy.

Plany imigracji do Palestyny

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że w związku ze zbliżającym się terminem zakończenia brytyjskiego mandatu w Palestynie, Żydzi na całym świecie domagają się natychmiastowego zniesienia ograniczeń imigracyjnych do Palestyny.

Przedstawiciel Agencji Żydowskiej dr. Hoffman oświadczył korespondentowi Reu-

tera, że Agencja opracowała plan imigracyjny, umożliwiający nowemu państwu żydowskiemu wchłonięcie stopniowo setek tysięcy imigrantów. Miesięcznie przewidziana jest imigracja 6 tys. osób czyli rocznie 72 tys. W ciągu więc 10 lat 720 tys. Żydów osiedli się w Palestynie.

Ludność żydowska liczy obecnie około 750 tys. osób.

Kronika kulturalna

Wystawa obrazów

Berty Borensztajn

W Paryżu otwarta została wystawa prac znanej malarki żydowskiej Berty Borensztajn.

Wystawa ta, zawierająca m. in. pejzaże z Marokka, spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności i prasy.

Audycja pieśni żydowskich i hebrajskich w Paryżu

Radiostacja paryska nadaje systematycznie audycje pieśni hebrajskich i żydowskich, wykonywane przez chór mieszany pod batutą znanego muzyka i dyrygenta prof. Szymona Englendera.

W ostatniej audycji wykonana została m. in. „Pieśń Hagany”.

Łódzki Teatr Żydowski w Paryżu

Występy Łódzkiego Teatru Żydowskiego w Paryżu cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Po sukcesie w „Mleczarzu Tewie” Szolem-Alejchema, teatr wystawia obecnie „Czarownicę” Goldfadena.

Reżyseria spoczywa w ręku M. Lipmana. Kierownikiem muzycznym jest M. Lejbowicz.

Muzeum Żydów gruzińskich

W stolicy Gruzji, Tbilisi, istnieje już od przeszło 15 lat historyczno-etnograficzne muzeum Żydów gruzińskich, należące do najważniejszych instytucji naukowych tej republiki.

Muzeum to, zajmujące się dziejami Żydów Gruzji i Transkaukazji obejmuje około 17.000 eksponatów, archiwum dokumentów, bibliotekę naukową, zbiór rękopisów — unikatów, oddział dla folkloru i muzyki, oraz bogatą kolekcję fotografii.

Na podstawie zebranych materiałów personel naukowy muzeum opublikował już 3 tomy prac badawczych, zawierające 22 monografie.

Przy muzeum istnieje stała wystawa na temat: „Historia i etnografia”, „Budowa socjalizmu”, „Wielka Wojna Ojczyzniana”, „Twórczość ludowa”, „Twórczość Szalom-Alejchema”, „Mendele Mojcher Sfarim” i inne.

Pomnik ku czci poległych żołnierzy żydowskich we Francji

Związek Żydów Uczestników Walki Zbrojnej z Faszyzmem we Francji rozpisal konkurs na projekt pomnika ku czci żołnierzy żydowskich, poległych podczas drugiej wojny światowej. Na konkurs wpłynęło 15 projektów.

W skład jury wchodzi szereg wybitnych francuskich i żydowskich rzeźbiarzy, oraz krytyków sztuki.

Józef Opatoszu

Przeład Horacego Safrina

Całopalenie

przed kamienicę Minca zajeżdżał samochód wojskowy. Dwóch agentów Gestapo wkroczyło do mieszkania.

— Przychodzimy po pańską bibliotekę, Herr Minc...

— Proszę...

Żyd powiódł ich do gabinetu. Dookoła stały starożytności. Otworzył je na oścież i popieścił ręką grzbiety książek: Goethego, Lessinga, Heinego.

Zbiorowe dzieła Heinego z miejsca skonfiskowano. Lessing wprawił Niemców w zakłopotanie, lecz usunęli go z szafy po krótkim namyśle. Agenci zabrali ponadto foliały talmudyczne, dzieła z okresu Haskali oraz wszystkie bez wyjątku książki żydowskie i polskie. Z całej biblioteki pozostawiono jedynie Goethego.

Doręczając gospodarzowi kwit na zabrane książki, gestapowcy zadali mu pytanie:

— Czy doktor Brudnicki mieszka dłużej w tym domu?

— Od dwudziestu lat.

— Zna go pan zatem dobrze?

— Oczywiście.

— Jak się da wytłumaczyć fakt, że w bibliotece jego nie znaleźliśmy ani jednej ksią-

żki niemieckiej? Czy doktor tak dalece nienawidzi Niemców?

— Brudnicki zna tylko jeden obcy język — francuski.

— Czy to prawda?

— Najzupełniejsza, moi panowie...

Gdy żołnierze wynieśli książki, agenci ukłonili się ironicznie i wyszli. Minc, który przez cały czas stał przed nimi w postawie „na baczność” — z opuszczonymi rękoma i zadartą głową — teraz dopiero ocknął się z odrętwienia. Wokół niego ziała pustka. To co zbierał i chronił od niepamiętnych lat — biblioteka jego została mu zrabowana. Ostupałymi oczyma spoglądał w próżnię i nadsłuchiwał czyichś kroków. Może ktoś przyjdzie?... Kto? Nie zdawał sobie z tego dokładnie sprawy. Podświadomie oczekiwał kogoś, kto — przecinając nożem sukno — uczyni znak załoby na jego odzieży. W pokoju było ciemno. Jedyna lampa na starym rynku paliła się już, rozsiewając mglistą poświatę.

Minc ogładnął się. Za nim stał Brudnicki — zgarbiony, postarzały. Nie witał się wcale. Zachowaniem swoim przypominał raczej Żyda, który odwiedza dom sąsiada. Stali tak przez dłuższą chwilę z opuszczonymi głó-

wami — jakby nad zwłokami kogoś bardzo bliskiego. Było tak ciemno, że nie widzieli się wzajemnie. Brudnicki mówił zdławionym głosem:

„...Polska padła. Hitler maszeruje na Warszawę. Współcześni Hunnowie, nie posiadający się z radości, będą dzisiejszej nocy we wszystkich miastach i miasteczkach palić książki polskie i żydowskie. Zabrali mi dziś bibliotekę. Miał pan słuszność, panie Minc. Wielkie słowo polskie — natchnione słowo Mickiewicza i Norwida — jakże szybko zapomnieliśmy o nim! Sto pięćdziesiąt lat niewoli przyswoiło nam, Polakom, metody nękania naszych mniejszości narodowych. Nieszczęście, które na nas spadło, jest zapłatą za bojkot, za pikietę, za zniszczone stragany żydowskie. Nie wiem, kogo prosić dziś o przebaczenie — Was, czy zdeptaną butem pruskim Polskę...”

Minc nie odpowiedział.

Nagle w okna gabinetu uderzyła luna. Światło było tak jaskrawe, że Minc i Brudnicki mimowiednie zmrużyli oczy.

Staniając się na nogach, podeszli do okna.

Na Starym Rynku płonęły książki. Wokół olbrzymiego ogniska skupili się żołdacy nie mieccy, zawodząc dziką pieśń. Widłami zgartywali skarby kultury światowej i rzucali je na stos.

Luna szkarlaćca czworoboki pograżonych w ciemnościach kamienie.

KONIEC

Łańcuch prasowy

HENRYK RAND — Wrocław, wezwany przez dr RANDOWĄ, składa z 500 i wzywa Wilka Dawida — Jerolim, Haber Oskara — Anvers, Belgia, Schwimmer Natana — Bielsko, Landerer Chaskela — Muenchen, FINDER Hugo — Kladzko.

WEBER EDWARD — Cieszyn, składa z 500 i wzywa ob. ob.: Hollendera Poldi, Apfela Ludwika i Fuchsa Kurta — Bielsk.

Dr. ABEND — Kraków, wezwany przez ob. BRYKA, składa z 600 i wzywa ob. ob.: dra Schneebauma — Wałbrzych, dra Turnheima — Dzierżoniów, dra Rozencwajga — Kraków, Wettsteina i Kotula — Kraków.

EICHNER ARTUR — Bielsko, wezwany przez GOLDBERGÓW, składa z 500 i wzywa ob. Traubnera — Bielsko.

DANIEL DAWID — Kraków, wezwany przez ob. BRYKA, składa z 500 i wzywa dra Buczyńskiego — Kraków.

Adw. dr A. THALER — Kraków, wezwany przez dra BRYKA, składa z 500 i wzywa dra Fritza Beckmana, dra Maurycego Graweckiego, mgra Marka Koeniga, dra Feliksa Silbigera i dra Wacława Wierzbiańskiego — Kraków.

Ob. GRAJEWSKI LUCJAN — Wrocław, składa z 1.000 i wzywa ob. ob.: Lublińskiego M., Ginzberga Sz. i Białkowicza — Łódź.

ST. KAHANE — Wrocław, składa z 500 i wzywa: adwokata Temkina — Wałbrzych, lek. dent. Každana — Sosnowiec, adw. Webera — Wrocław, adw. Naglera — Wrocław, adw. J. Majzelsa — Warszawa.

Ob. SPIEGLER ZYGMUNT — Wałbrzych, wezwany przez ob. FAJERINGA, składa z 500 i wzywa ob. ob.: Birnbauma Maurycego, Rusinka Chaima, Zobela Jakuba, Grunberga Samuela i Wagmana Issera — Wałbrzych.

APTEKARZ-KRASNIK, wezwany przez OLENDERA, składa z 200 i wzywa ob. ob.: Kestenberga Janka i Chamita Chaima — Krasnik.

Dr. KARP MAURYCY — Kraków, wezwany przez dra BRYKA, składa z 500 i wzywa ob. ob.: dra Edwarda Kornela, Karola Korczaka i dra Graweckiego Mariana — Kraków.

WISZNIEWICZ LUDWIKA — Kraków, składa z 300.

ZUCKER MOZES — Kraków, składa z 500. BIRNFELD — Kraków, składa z 500 i wzywa ob. Rebhuna — Katowice.

KORN M. — Kraków, składa z 500 i wzywa ob. Czapnickiego — Katowice.

EICHNER ARTUR — Bielsko, wezwany przez GOLDBERGÓW, składa z 500 i wzywa ob. Traubnera Ryszarda — Bielsko.

M. GRUBSZTEJN, wezwany przez P. LEWINA, składa z 500 i wzywa ob. ob.: Libermana Szlamę i Krella N. — Łódź.

GEMINDER SZ — Dębica, wezwany przez ZIEGLERA, składa z 500 i wzywa ob. ob.: G. Herschlagę, I. Flamma, A. Fruhmanna, L. Lewi, M. Rena, M. Elstera, G. Goldberga i B. Sturma — Dębica.

KONIG DAWID, wezwany przez ob. SZOTANA, składa z 500 i wzywa ob. ob.: J. Gerstenhoba — Legnica, I. Lastera — Legnica.

J. M. WŁODAWSCY — Warszawa, składają z 1.000 i wzywają ob. ob.: D. Lewina — Warszawa, A. Hermana — Warszawa.

KATZ ELISZA — Koszalin, wezwany przez ob. A. BUKI, składa z 500 i wzywa ob. ob.: J. Lubińskiego — Koszalin, H. Kochońskiego — Koszalin, Annę Redyko — Koszalin, por. N. CWEJGBAUM J. — Otwock, wezwany przez J. FARBERA, składa z 300 i wzywa ob. ob.: M. Joskowicza — Szczecin, A. Reimana Baneta — Stupsk.

Szczecin.

Ogłoszenia drobne

Dr. LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr. 6, 8 — 10, 4 — 6. Telefon 101-50 — powrócił.

Lekarz dentysta
ROZENCWAJG JAKUB
Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Korony porcelanowe. Łódź, Zachodnia 41 m. 3. Tel. 140-75.

Dr. REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 25, godz. 2 — 7 po poł.
ŁÓDŹ.

Kto posiada wiadomość o SILBERZE MOTKU ze Lwowa, proszony jest zawiadomić ojca prof. SILBERA — Bielawa, Wolności 90.

KACZOR ZISIA urodzony w Dobrzyniu w r. 1904, zam. przed wojną w Łodzi, ul. Nad Łódką 16, jest poszukiwany przez brata GEORGA KACZORA, Gabersee bei Wasserburg am Ynn G. R. O. Komp. 1069, Germany USA zone.

Cennik ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 15 zł. za wyraz (minimum 150 zł). Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości i szpalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po zł. 30 — w tekście 20 zł. Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto w PKO Nr. 4560. Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekaźnika sumę prześlano za ogłoszenie. Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Wileńska 4/8 Skrytka pocztowa 69. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 80 zł.

Akcja pomocy Haganie

SOSNOWIEC. Komisja Pomocy Walczącej Palestynie przystąpiła do pracy na pierwszy zew Centralnej Komisji. Wszystkie żydowskie partie na terenie Sosnowca w pełni zrozumiały ważność akcji i wzięły się energicznie do pracy.

Urządzony został meeting, po którym na tychmiast przystąpiono do akcji zbiorkowej. Akcja zbiorkowa zajęła się aktyw wszystkich partii. Komisja koncentruje całą akcję i musimy z całą stanowczością stwierdzić, że prawie każda rodzina żydowska w Sosnowcu spełniła swój obowiązek wobec walczącej jiszuwu palestyńskiego. Dotychczas zainkasowano i przesłano do Centralnej Komisji zł. 1.600.000. Akcja zostanie w oznaczonym terminie zakończona.

Z wielkim żalem musimy jednak stwierdzić, że kilka pojedynczych jednostek nie wykazało pełnego zrozumienia, uchylając się od swego obowiązku. Sądzymy jednak, że i ci w końcu przystąpią do akcji — i jeszcze przed terminem akcja będzie zakończona z pełnym powodzeniem.

Głęboko wstrząśnięci śmiercią naszego drogiego towarzysza

bl. p. Mgr. WILHELMA KAHANE

przewodniczącego Komitetu Lokalnego Partii, składamy wyrazy najgłębszego współczucia Żonie i Rodzinie

ŻYDOWSKA SYJON, - SOCJAL. PARTIA ROBOTNICZA „POALEJ-SYJON - HITACHDUT. BIELSKO

TOWARZYSTWO „ORT“

Oddział w Łodzi
Piotrkowska 116

Przyjmuje zapisy na kursy
Krowieczny damskiej - kurs ręczny
Mechaniczno - ślusarski - kurs ręczny

Informacje i zapisy w sekretariacie Tow. „ORT“
prócz niedziel i świąt od godz. 9 — 14 po poł.

„ORT“ ODDZIAŁ W KRAKOWIE

przyjmuje wpisy na dodatkowy
3 - MIESIĘCZNY
KURS GORSECIARSKI

Uruchomienie kursu 15 marca
Informacje w sekretariacie O.R.T.-u Długa 38. W godz. od 11-14

Tow inż. E. LEWOWI z okazji zaślubin z HELENĄ FRYDMAN serdeczne gratulacje składa Warszawskie Koło Partyjne Haszomer-Hacair.

Serdeczne życzenia tow. inż. E. LEWOWI z okazji zaślubin z HELENĄ FRYDMAN składają: Lifszyc A., Lewin P., Brachfeld I.

Z okazji zaślubin tow. inż. E. LEWA z tow. HELENĄ FRYDMAN serdecznie gratulują: Hilfer M. i Rozenberg Ch.

Serdeczne życzenia z okazji narodzin syna tow. tow. SALI MENCHE i jej mężowi MORDCHAJOWI MENCHE zasyła

PARTIA HASZOMER HACAIR Włocławek

Serdeczne życzenia z okazji narodzin syna tow. tow. SALI MENCHE i jej mężowi MORDCHAJOWI MENCHE zasyła

Tow. Tow. Wakiermanowi Abramowi i Luden Geni z okazji urodzin syna serdeczne gratulacje zasyła Komitet Partyjny w Legnicy.

PODZIĘKOWANIE

P. chirurgowi drowi M. ELIASBERGOWI za dokonanie poważnej operacji i szybkie wyleczenie mojej żony Eli Goldsztejn wyrażam gorące podziękowanie

SZ. GOLDSZTEJN Łódź, ul. Kamienna 8/6

WIEC MŁODZIEŻOWY W LEGNICY

Staraniem Komisji Porozumiewawczej Organizacji młodzieżowych, urządzono dnia 7 marca 1948 roku w sali Domu Kultury przy PKZP. w Legnicy masowy wiec młodzieżowy pod hasłem „Pomóż Haganie”. W prezydium zasiadli przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych, Komitetu żydowskiego, oraz szkół żydowskiej i hebrajskiej.

Przewodniczył tow. Sade (Haszomer Hacair) Na zebraniu przemawiali przedstawiciele org. Dror, ZWM, Cukunft, Komitetu żydowskiego i Hanoar Hacijoni.

Wiec zakończył się odśpiewaniem Techzakny i Międzynarodówki.

KOMUNIKAT

Przy Organizacji Haszomer-Hacair w Łodzi została zorganizowana orkiestra instrumentów dętych dla młodzieży.

Komisja Organizacyjna zawiadamia, że zapisy przyjmuje się w lokalu Domu Kultury od godz. 9 do 2 i od 4 do 6 wiecz.

Sekretariat

GLATT DAWID (Izbicki Michał) z Warszawy, wyjeżdżając do Erec, żegna wszystkich przyjaciół i znajomych.

SALA DIMANSZTAJN, córka Lejzora i Szyfry, urodz. 1920 r. w Łodzi, zamieszkała przed wojną w Łodzi przy ul. Zachodniej 18

i NUSEN BIRKE, syn Lejzora i Ruchli, z domu HABER, urodzony 1907 r. przed wojną zamieszkały w Łodzi, poszukują swoich krewnych. Korespondencję kierować na adres: N. BIRKE, 1365 Union St. Brooklyn, New-York.

LEGNICA.

Dnia 16 lutego 1948 r. Prezydium P. K. Z. w Legnicy uchwaliło wyłonić specjalną komisję, zadaniem której miało być zorganizowanie akcji pomocy Haganie. Już następnego dnia odbyło się pierwsze konstytucyjne posiedzenie Komisji, w skład której weszli przedstawiciele wszystkich żydowskich partii politycznych, uczestniczących w Komitecie, a ponadto Kongregacja Wyznaniowa, Mizrahi, Poalej-Syjon Hitachdut. Komisja ze swego łona wyłoniła Prezydium w składzie: przewodniczący ob. Grynberg, wice-przewodniczący ob. Rajter, sekretarz ob. Binsztoł, skarbnik ob. Zajdman i Wydział Propagandy w składzie ob. ob. Biat, Szpan i Sade.

Dnia 18 lutego br. na konferencji przedstawiciele spółdzielni i instytucji żydowskich z udziałem około 100 osób, opracowano konkretny plan pracy. Plan ten przewidywał podział miasta na rejon, sporządzenie list mieszkańców miasta i pracę propagandową.

Dnia 22 lutego br. w sali Klubu „Polonia” odbył się masowy wiec z udziałem przedstawicieli władz państwowych i polskich partii politycznych.

Ponadto wykorzystano wystąpienia Teatru Dońcowskiego, aby ze sceny propagować akcję pomocy Haganie. Z przemówieniami wystąpili tow. tow. Rojtenberg (PPR) i Sade (Haszomer Hacair).

W żydowskich spółdzielniach naszego miasta urządzono zebrania, na których pracownicy zadeklarowali maksimum pomocy.

Dnia 3 marca br. rozpoczęła się akcja zbiorkowa. Już pierwsze 3 dni akcji dały 2 miliony 400 tysięcy złotych. Komisja postawiła sobie za cel zebrać 4.000.000 złotych. Wierzymy, że zadanie to wykona w pełni.

Wstrząśnięci śmiercią naszego towarzysza JOSEFA RAJSFELDA wyrażamy głębokie współczucie Matce i Bratu KOMENDA GNIAZDA i GDUD BOGRIM HASZOMER HACAIR w Wałbrzychu

Głęboko wstrząśnięci przedwczesną śmiercią naszego młodego kolegi z gniazda Haszomer Hacair w Wałbrzychu JOSEFA RAJSFELDA wyrażamy nasze najgłębsze współczucie KIBUC HASZOMER HACAIR w Wałbrzychu

Z ŻYCIA PARTII HASZOMER HACAIR

Członkowie Sekretariatu C. K. tow. tow. Cederbaum-Arzi, Sztrachman N., Poznanski A. odwiedzili w bieącym tygodniu Koła partyjne w Krakowie, Wrocławiu, Szczecinie, Bydgoszczy, Żelichowie. Tow. Rudolf Eljahu odwiedził w związku z akcją Haganę Koła Partyjne w Sosnowcu, Katowicach i Bielsku.

WARSZAWA. Na ostatnim zebraniu Koła tow. inż. Lew złożył sprawozdanie III Rady Krajowej.

BYDGOSZCZ. Koło Partyjne przygotowuje się do uczczenia dnia Tel-Chaj. Na ostatnim zebraniu Koła wybrano referenta prasowym towarzysza Sztajnmeca, przedstawicielem do Komisji miejscowej KKL. towarzysza Bergmana.

ŻELECHÓW. Członkowie Koła biorą aktywny udział w akcji pomocy Haganie. Na ostatnim zebraniu złożył sprawozdanie z akcji tow. Juner. Praca kulturalna prowadzona jest zgodnie z miesięcznym planem.

ZĄBKOWICE. Odbyło się tu zebranie sprawozdawcze poświęcone III Radzie Krajowej. Referował tow. Rathaus.

Wydawca: HASZOMER HACAIR w Polsce. Druk: R.S.W. „Prasa”, Łódź, ul. Zwirki 17